Nr 240 Kraków, 20 Października — Piątek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 19 października.

Jedną z trudności uniwersalnego *Kulturkampfu*, który coraz więcej łączy solidarnie Niemcy z Włochami, stanowi właśnie pole wolności i parlamentaryzmu, na którem wydano w obu państwach walkę Kościołowi. Włochy dokonały spoliacyi papiestwa przez zabór państwa kościelnego, przeprowadziły w całym kraju, równie jak w stolicy chrześciaństwa konfiskatę dóbr kościelnych i klasztornych. Niemcy ogłosiły szereg ustaw, sprowadzających zupełną niewolę Kościoła, jako instytucyi odrębnej i krępujących duchowieństwo w funkcyach zawodu kapłańskiego, w sprawowaniu urzędów biskupich itd. Lecz to nie wystarcza, to dopiero dotyczy organizacyi duchownej Kościoła. Pozostają jeszcze wierni, świeccy obywatele państwa trzymający się wiary katolickiej i tem silniej ją zatwierdzający, im mocniej jest prześladowaną. W jakiż sposób ich pozbawić tych swobód obywatelskich, tych zdobyczy liberalnego ustawodawstwa, które są w modzie, jak wolność stowarzyszeń, prasy i zgromadzeń publicznych? Swobody te służą nie tylko do zaczepki nieprzyjaciołom wiary, ale także wiernym do obrony.

Ciągle też w obu państwach powtarzają się objawy świadczące, że wszelkie wolności konstytucyjne, a nawet atrybucye z praw obywatelskich wypływające, są tylko przywilejem jednego stronnictwa. Zbyteczna przytaczać przykłady, jak bywa stosowaną w Niemczech miara wolności drukowej dla prasy liberalnej, a dla prasy katolickiej. Dość powiedzieć, że i dziennikarstwo stało się już pewnym rodzajem męczeństwa, tam gdzie więzienie i grzywny spadają ustawicznie na broniących piórem praw Kościoła i wolności religijnej. Tak samo rzecz się ma z wolnością stowarzyszeń i zgromadzeń publicznych. Obradują swobodnie socyaliści w różnych miastach niemieckich, i krzewią się bez przeszkody stowarzyszenia robotnicze mające na celu wywrót społeczny. Rząd szanuje pod tym względem konstytucyjne ustawy. Ale ileż to stowarzyszeń katolickich rozwiązano bez legalnego powodu, ilekroć rozpędzano wiece katolickie dla tego jedynie, że rozpoczynały swoje obrady od aktów religijnych i przesłania adresu do Papieża.

I we Włoszech, gdzie gabinet poprzedni przestrzegał tej miary umiarkowania pozornego w kwestyi religijnej, którą wyznaczały ustawy florenckie o rękojmiach papiestwa, i która była warunkiem zachowania pewnej niezależności od Berlina — dzisiejsze ministeryum radykalne wkracza wprost na tory pruskie. Świeżym tego przykładem rozpędzenie kongresu katolickiego w Bononii. Był on już trzeci z rzędu. Dwa pierwsze odbyły się w Wenecyi i w Florencyi za poprzedniego gabinetu, nie dały powodu do żadnych starć, i nie natrafiły też na przeszkody ze strony rządu. Precedens ten zdawał się być rękojmią, że i kongres w Bononii odbędzie się na tej samej konstytucyjnej podstawie, na jakiej obradowały niedawno w Rzymie hałaśliwe i komunistyczne mitingi z powodu sprawy wschodniej.

Gabinet p. Nicotery nie wahał się naruszyć wspólnego prawa wszystkich obywateli i wolał dać dowód słabości rządu, niżli dopuścić, aby zgromadzenie katolickie miało się swobodnie odbyć. Rozruchy uliczne z okrzykami *morte ai pretti*, wybuchły jak w czasach rewolucyjnych, i jak bywa tylko w rewolucyi, władza ustąpiła przed ulicą. Prefekt przyjął deputacyę domagającą się rozpędzenia kongresu i daremnie chciał bronić powagi rządu i zasady prawa o wolności zgromadzeń — rozkaz ministeryalny rozstrzygnął, aby zadość uczynić oburzeniu ludu.

Nowy to przykład, w jaki sposób pozbawić można katolików ogólnych praw obywatelskich. Dość prowokować rozruch, a potem mu uledz. W każdym razie niebezpieczna to gra, a rząd włoski wchodząc w tę kolej daje dowód podwójnej słabości, wewnątrz wobec skrajnych rewolucyjnych dążeń, przed któremi abdykuje, i uległości wobec natchnień z Berlina, za któremi niewolniczo postępuje.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 18 października.

Wczoraj odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu dla miasta Lwowa, na którem przekonano się ostatecznie, że ułożenie programu u nas jest niepodobieństwem. Po niemal trzygodzinnej naradzie porzucono myśl ułożenia programu i przystąpiono do balotowania nad kandydatami. Z balotu wyszli pp. Aleksander Jasiński, Antoni Małecki, Smolka i Blumenfeld. Lista ta jednak ulegnie zapewnie zmianie już w komitecie obszerniejszym, którego posiedzenie najbliższe zapowiedziano na piątek d. 20 b. m.

W niedzielę odbyło się w sali tutejszej Rady powiatowej i z jej inicyatywy zgromadzenie wyborców okręgu lwowskiego. Postanowiono zalecić kandydaturę p. Kornela Krzeczunowicza z mniejszych posiadłości.

Według wiadomości z prowincyi ruch wyborczy w ostatnich dniach bardzo się ożywił. W Stanisławowie spodziewają się wyboru p. Kamińskiego mimo zrzeczenia się tegoż, w Drohobyczu wybór ministra p. Ziemiałkowskiego zapewniony (w miejscu słynnego w swoim rodzaju Antoniewicza), w Brodach kandydatura Dra Emila Byka zupełnie się nie udała. Zawezwano do ubiegania się p. Smolkę, a gdy ten się zrzekł, jako kandydat we Lwowie, wybór p. Filipa Zuckra można uważać za zapewniony.

Wiedeń 18 października.

(R) Niepowiemy, żeby ocalenie pokoju już miało być rzeczą niemożebną, ale nie jest ono bynajmniej prawdopodobnem. Osoba wysoko położona, bardzo umiarkowana, bardzo spokojnie zapatrująca się na wszystko, wyraziła się wczoraj: „Wisi wszystko na włosku." Tak na włosku, bo tylko jeszcze Car sprzeciwia się wypowiedzeniu wojny. Ale w końcu i Car ulegnie powszechnemu naciskowi. Jeszcze robią się w prawdzie usiłowania pokojowo-dyplomatyczne, ale zdaje się, że teraz nastąpiła już epoka przygotowań wojennych, epoka bajecznych pogłosek o rozpoczęciu kroków wojennych, o przekroczeniu granic i t. d. Kto wie, czy Rosya nie pokieruje rzeczy w ten sposób, że Turcya ujrzy się zmuszoną postawić *ultimatum* i wypowiedzieć wojnę. Jeżeli sprawdzi się wiadomość, iż Rosya ostatniemi dniami zaczyna całe kompanie i bataliony wojska przesyłać do Serbii przez Rumunię, to ostatecznie Turcya straci cierpliwość i będzie żądała wyjaśnień w Petersburgu. Takie żądanie wyjaśnień byłoby bardzo na rękę Rosyi. Byłaby to zaczepka turecka. Rumunia przepuści armię rosyjską, bo Rumunia to zrobi, czego pragnie ks. Bismark, a rękojmią zapatrywań kanclerza niemieckiego jest wymowny fakt ogłoszenia noty rosyjskiej w pruskim *Staatsanzeigerze*: „Jeżeli kiedy mówię Petersburg, to mówię także Berlin" — może śmiało powiedzieć ks. Gorczaków. Śmiesznym robi się *Fremdenblatt*, jeżeli dziś jeszcze zaprzecza istnieniu drugiego listu od Cara do N. Pana, lub misyi ks. Woroncowa-Taszkowa. Cechują także sytuacyę artykuły *Pressy* i *Fremdenblattu* o agitacyach włoskich przeciw Austryi. W jakim celu artykuły te właśnie teraz są pisane, wytłumaczy sobie politycznie dojrzały czytelnik.

Namiestnik galicyjski hr. Potocki w towarzystwie żony i córki wyjeżdża dziś lub jutro do Nicei, gdzie zabawi do połowy grudnia, tak, iż chciałby dopiero na święta Bożego Narodzenia powrócić do kraju. Namiestnik ma się dobrze, ale potrzebuje dłuższego wytchnienia, aby pokrzepić zdrowie. Cierpienie na nogi ustało.

Wiedeń 18 października.

Wiadomość nadeszła z Bukaresztu, że Rosya zawiera konwencyę z kolejami żelaznemi rumuńskiemi o ewentualne transporta wojska, zniszczyła resztę nadziei utrzymania pokoju, jaką żywiły jeszcze umysły optymistyczne. Giełda przyjęła to doniesienie spadkiem kursu wszystkich papierów, nie wyjmując nawet renty austryackiej, a we wszystkich kołach uważają teraz wojnę rosyjsko-turecką za ewentualność nieuniknioną i bardzo rychło nastąpić mającą. W swej nieporadności chwyciła się dyplomacya jeszcze ostatniego środka, aby o ile możności wstrzymać wybuch wojny. Ponieważ Rosya z wielkim naciskiem mówi o kwestyi rękojmi, poczęto rozbierać myśl, czyby nie można dać tej rękojmi przez obsadzenie Bułgaryi, poruczając tę czynność Rumunii. Nie wiem, czy myśl ta przybrała już formę konkretnego wniosku i czy w ogóle formę taką przybierze. Atoli myśl ta istnieje i na seryo zastanawiają się nad nią.

Hr. Andrassy przed wyjazdem swym do Węgier wystosował okólnik do mocarstw europejskich z oświadczeniem, że gabinet wiedeński ze swego stanowiska nie ma nic do zarzucenia proponowanemu przez Portę sześciomiesięcznemu zawieszeniu broni.

Z Ukrainy w październiku.

W chwili ogólnego ruchu politycznego, kiedy dyplomacya wytęża wszystkie siły i środki dla rozwiązania kwestyi wschodniej, kiedy cała Rosya wre uczuciami nienawiści do Turcyi a sympatyi dla południowych Słowian, u nas w „bujnéj Ukrainie" cicho i spokojnie. Sprawa wschodnia nie zajmuje prawie nikogo, zwycięstwa lub klęski serbskie obojętne dla każdego, cały zapał dla sprawy słowiańskiéj ogranicza się na kaście urzędniczéj, zawsze chętnéj do zbierania składek i na okrzykach przejeżdżających przez naszą prowincyę ochotników rosyjskich. W obywatelstwie polskiem nie ma ani nienawiści ani zbytniéj dla Serbów sympatyi, obojętność i neutralność stały się hasłem, które nie pociągając ani ku jednéj, ani ku drugiéj stronie ani za ani przeciw słowiańszczyźnie, pozwala wyczekiwać sposobnéj chwili. Między ludem wiejskim nie ma ani śladu nietylko zapału, ale nawet wiadomości o Serbii. Kiedy kazano chłopom dawać składkę na Serbów i *wołośny* przychodził do każdéj chaty, zapisując dającego do książki, uważali tę „dobrowolną ofiarę" za podatek, i jako taki sumiennie składali. Ale nie mogło się im w głowie pomieścić, kto są ci Serbowie, co to za ludzie, kupcy czy żołnierze, raz więc jeden z zamożniejszych gospodarzy zapytał mnie naiwnie, *szczoto ce za lude Serby, czy to wony od naszoho Cara?* Głównym agitatorem w sprawie „zapału słowiańskiego" jest, ma się rozumieć pop, zawsze posłuszny na skinienie sprawnika. Wzywa on więc chłopów na nabożeństwo niedzielne w cerkwi, do ofiar i składek, górnolotnie im tłómaczy wzajemność słowiańską; chłop słucha pokornie, parę złotych położy ze strachem na tacę, ale wychodzi z cerkwi wcale nie wiedząc, że się przyczynił do „walki za wolność."

Między społeczeństwem polskiem na Ukrainie stan nie bardzo pocieszający. Zdawałoby się, że po ostatnich wypadkach, po takiéj materyalnéj i moralnéj ruinie, powinno się ono zreorganizować, odżyć i z nowemi siłami zgodnie i wytrwale stanąć na kresowym wyłomie. Ale tak nie jest; pomimo tylu klęsk i nieszczęść, pomimo tylu przykładów i nauk pozostaliśmy prawie ci sami, zmian korzystnych nie wiele. Nie rzadkie są jeszcze między szlachtą polską wypadki straty majątków nie z powodu klęsk elementarnych lub nieszczęść domowych, ale z lekkomyślności i bezrządu. Nie sprzedają już teraz majątków przez publiczną licytacyę za polityczne przestępstwa, ale sprzedają je za długi z nierządu powstałe. Tak np. niedawno senat najwyższy wydał wyrok w sprawie p. D. właściciela dóbr. O. z żydem handlarzem cukru o dług zadawniony. Właściciel dóbr postanowił wystawić fabrykę cukru, a że nie miał na to pieniędzy, sprzedał więc żydowi parę tysięcy pudów wyrobu naprzód i wziął za niego pieniądze, pod warunkiem, że jeśli nie dostawi cukru na termin naznaczony, za każdy dzień zwłoki zapłaci tysiąc rubli kary. Z powodu rozmaitych trudności budowa fabryki nie przyszła do skutku, nie było więc ani jednego pudu cukru. Właściciel pozaciągał wiele jeszcze innych długów, a że nie miał czem zapłacić wystawiono więc dobra na sprzedaż. Kupił go jeden z bankierów kijowskich T. M. Żyd chciał z początku sprzedać pretensye swoje za 12,000 rubli, a gdy właściciel nie chciał się na to zgodzić, odstąpił je jakiemuś Moskalowi, który wytoczył w Petersburgu proces, i senat przyznał skarżącemu 700,000 rubli, jako nagrodę za kilkoletnią zwłokę w dostawie cukru. Podobnym sposobem wyszedł już nie jeden majątek z rąk polskich, w kraju, gdzie z każdym rokiem zaledwie tylko ślady po Polakach zostają. Ale przyznać także trzeba, że prowincya nasza szczyci się wielu obywatelami rządnymi i pracowitymi, którzy nietylko ojcowizny swej nie tracą, ale zwiększają ją, prowadząc wzorowe gospodarstwo. W ostatnich latach kilku Polaków zakupiło znaczne majątki, omijając ukaz carski kupnem na imię osób trzecich, posiadających przywilej kupowania majątków. Moskale bowiem pomimo bajecznie niskich cen, za jakie kupowali majątki, nie mogą się przy nich utrzymać. Jeden z nich, dawniej wysoki urzędnik w Petersburgu, odezwał się raz publicznie w towarzystwie polskiem, że dla Rosyan niema na Ukrainie pola, „my musimy się wynosić, bo to kraj polski", dodał. W naszej więc mocy leży odzyskać powoli stracone stanowisko, pracą możemy zrobić wszystko, i bez szumnych deklamacyj i zuchwałych porywów, odebrać po latach to, co nam wydarto. W usposobieniu szlachty znać też pewien zwrot korzystny; młodsze pokolenie odznacza się jeśli już nie nauką i wykształceniem, to pewnym zasobem wiadomości nabytych w szkołach zagranicznych; bałagulstwo i hulatyka po jarmarkach nie ma już tego bohaterskiego uroku jak dawniej, jedne tylko karty i niektóre drobne śmieszności wciąż jeszcze między nami grasują. Bo czyż nie jest śmieszną owa radość i pewnego rodzaju serwilizm, z jakim goszczono w nieniektórych domach W. księcia Konstantego, usuniętego do Humania za wiadomą „manię" lub owa głośna sprawa między pp. Jaroszyńskim i Szczeniowskim, której odgłos zabiegł już do najdalszych stron Polski. Szlachta nie może się jeszcze dotąd uspokoić wyrokiem sądu polubownego w tej sprawie. Wielu podnosiło nawet myśl zrobienia stosunkowo znacznej składki dla zapłacenia grzywny przysądzonej panu S., aby pokazać, że niemożna naznaczać kary pieniężnej mniej zamożnemu szlachcicowi. Ten wzgląd na majątek przegrywającego przypomina mi wyrok jednego sądu polubownego między obywatelstwem, w sprawie młodego człowieka, za którego przyjaciel zapłacił długi, jako poręczyciel. Sąd polubowny uznał, że gdy p. X. niema pieniędzy dla zapłacenia swoich długów, p. Y. nie może ich płacić także, bo nie jest majętnym, należne więc 4000 rubli powinna zapłacić ciotka oskarżonego posiadająca znaczne kapitały. Są to może drobne śmieszności, ale uważałem je za stósowne do zanotowania, bo charakteryzują usposobienie naszego społeczeństwa.

Petersburg 12 października.

Agitacya na rzecz Serbów nie ustaje tu, owszem wzrasta. Publiczność petersburska oczekuje gorączkowo nowych postanowień z Liwadyi, gdzie Car, ks. Gorczaków i p. Reutern są w trakcie porozumienia się i dojścia do decyzyi, której ważność nie jest tajną nikomu. Powszechnie tu mniemają, że rząd zbyt się zagalopował aby się mógł cofnąć i że w końcu przyjść musi do wojny.

Pogłoski obiegające oddawna o abdykacyi Cara, okazały się bez żadnej podstawy. Uważa on się za człowieka opatrznościowego, który przeznaczony jest oddać wielkie usługi państwu. Z pewnością więc abdykować nie będzie, chyba tylko w razie, gdyby go zmusiła do tego ciężka choroba, czego się w tej chwili lękać nie można.

Handel zbożem jest nieznaczny; nikt zboża nie sprzedaje bo nie ma kupca. Porty w Odessie, w Libawie, w Rydze i w Petersburgu nie potrzebują go, a obawa wojny zabija handel.

Okręty „Nazimow" i „Rosya" należące do Towarzystwa statków parowych między Odessą i Szangai, otrzymały rozkaz nie opuszczania Odessy.

Towarzystwo „Czerwonego krzyża" żywe budzi niezadowolenie a nawet podejrzenia, i to nie bez podstawy. Dowódzcom armii serbskiej brak pieniędzy, a jednak od 27 września do 1 października wybrano ze skarbonek, które kolektorowie noszą po ulicach 450,000 fr. nielicząc w to sum, jakie dają miasta i prywatni na prowincyi. Mówią, że radca stanu Tokarew, szef wydziału sanitarnego w Serbii zostanie odwołany i oddany pod sąd przez rząd rosyjski. W okolicznościach takich zawsze wychodzi na wierzch robak toczący społeczeństwo tutejsze.

Akademia medyczna ma przedsięwziąć 20go b. m. nowe graduowania lekarzy, aby w danej chwili mieć ich więcej do rozporządzenia.

Jenerał adjutant Potapow, szef tajnej policyi państwa nie ma jeszcze następcy. Jenerał, jak wiadomo znajduje się obecnie w Wiedniu w kuracyi znanego psychiatry Dra Leidersdorfa. Potapow miał kłopoty z powodu ucieczki Krapotkina i nie mógł odkryć ogniska propagandy rewolucyjnej, bardzo czynnej między chłopami rosyjskimi. Zamiast wziąść się do biórokracyi i popów, kazał aresztować 400 młodych ludzi, lecz naturalnie nic nie wykrył. Patrzono nań z ukosa w pałacu zimowym i to jest główną przyczyną jego monomanii.

Sekta, którą zeszłej zimy utworzył lord Rodstock w Petersburgu nie przestaje się zgromadzać; kwiat arystokracyi, szczególnie kobiety oczekują swego proroka, który niebawem zrekrutuje swych stronników z pomiędzy ludzi niemających nic do czynienia. Młoda księżna S. twierdzi, że ją nawiedził Duch św. i głosi proroctwa na zebraniach „córek Chrystusa." Wyższe duchowieństwo skarży się na powodzenia lorda angielskiego, lecz mówią, że jest protegowany.

Rzym 8 października.

Nic się nie zmieniło we Włoszech, jest tylko jedna mowa więcéj. P. Depretis niepowiedział nic nowego, słowa jego nie wywarły ani wielkiego niezadowolenia, ani wielkiéj radości, osiągnęły jedynie *le succès d'estime*. Może właśnie w stronnictwie swojem prezes rady najmniéj znalazł wielbicieli; Coissi i inni zarzucają, że mowa zbyt była umiarkowaną, za mało jasną w pewnych kwestyach, a straszliwy prezes komitetu bezpieczeństwa publicznego przygotowuje w téj chwili broszurę programową, w któréj wyłuszczy istotnie zasady swego stronnictwa.

Dziś twierdzić już można, że wobec tych szamotań p. Depretis znajdzie się w danéj a bliskiéj chwili całkiem odosobnionym w gabinecie; zasady i projekta jego nie odpowiadają już potrzebom demokratycznym, będącym w ciągłéj progresyi i jeżeli stary leader dawnéj lewicy nie wycofa się w porę, smutną odegra rolę.

Prezes rady jest jedynym mężem politycznym w ministerstwie; przywiązany on jest do króla jeżeli nie do monarchii; nie jest więc już na swojem miejscu wpośród ludzi odważnych i przewrotnych, którzy się nim posługują, aby osłonić swój towar.

Uważano że szefowie centrum i stronnictwa toskańskiego na bankiecie w Stradelli byli nie obecni, jest to symptom tajonego złego humoru i bliskich walk.

W ogóle mowa p. Depretis głosiła umiarkowanie, wierność dla monarchii i poszanowanie statutu; lecz nie pójdą tu za temi radami, a rezultaty wyboru dowiodą, że cel jaki sobie założył prezes rady, o wiele zostanie prześcignięty. Trudno mieć pojęcie o usiłowaniach stronnictwa nieprzejednanego, aby przeprowadzić swoich przyjaciół ludzi bez czci i wiary. Kraj postawiony jest w téj chwili nad tą fatalną dla siebie przepaścią i nie powstrzyma się. Stronnictwo umiarkowane miota się tu daremnie i bardzo tylko skromne osiągnie rezultaty.

Osnowa mowy powiedzianéj w Stradelli znaną dopiero będzie dziś wieczór lub jutro i naturalnie pierwszy ogłosi ją *Diritto*. Mówią, że prezes rady ważne w niéj porobił poprawki, jedno zwiększając drugie zmniejszając, według wrażeń jakie wywarła depesza Stefaniego bardzo zresztą źle, jak zwykle, streszczona.

P. Depretis był bardzo oględny i lakoniczny pod względem polityki zagranicznéj, to co o niéj powiedział streścić można w tych słowach: Polityka zagraniczna Włoch powinna być pokojową, godną, sympatyczną innym mocarstwom, bez zrzekania się jednak zbyteczną przezornością wielkich zasad cywilizacyi i ludzkości. Nie wiele nas to poucza, lecz nie stoi w przeciwieństwie z opinią, jaką sobie wyrobiono dotąd o polityce Włoch.

Lecz nie chcę dłużéj rozszerzać się nad mową, którą znamy tylko z dyskretnych zwierzeń, dość będzie czasu pomówić o niéj gdy ją *Diritto* ogłosi.

Wspomniałem w jednym z poprzednich listów, że katolicy pierwsi ucierpią przez zamieszki demokratów; zdarzenie w Bononii potwierdza zdanie moje. Nie trzeba być koniecznie tak zwanym ultramontanem, lecz tylko zwolennikiem wolności, ale wolności dla wszystkich, aby się do głębi oburzyć na tak niecne postępowanie, jak tego świeży złożyła dowód Bononia. Poprzednie kongresy we Florencyi i Wenecyi dostarczyły pola do pewnych skandalów, lecz przynajmniej szanowano ustawę; w tym roku władza dopuściła się istotnie radykalnej nieprawidłowości i kongres katolicki został rozwiązany, po zadaniu nie jednej obelgi najczcigodniejszym członkom tego zgromadzenia. Zdaje się być prawie dowiedzionem że zrazu manifestacya ograniczała się na 50 krzykaczach, których 4 lub 5 ajentów policyjnych łatwo poskromić mogło, lecz policya okazała przeciwnie występną obojętność, co ośmieliło burzycielów, którzy udali się do prefekta, a ten przychylnie już dla nich usposobiony, nie omieszkał zrobić czego chcieli.

Kardynał Bonnechose wyjechał wczoraj do Florencyi dla powitania ex-cesarzowej Eugenii i udzielenia jej odpowiedzi Watykanu w przedmiocie jej wizyty u Papieża.

Kraków 19 października. Centralny komitet wyborczy dla zachodniej części Galicyi, na podstawie relacyj komitetów okręgowych stawia dla wyborców posłów z mniejszych posiadłości następujących kandydatów: dla okręgu wyborczego Tarnowskiego, ks. Eustachego Sanguszkę; dla okręgu wybor. Krośnieńskiego, p. Ignacego Łukasiewicza z Chorchówki; dla okręgu wybor. Wadowickiego, bar. Józefa Bauma z Kopytówki.

Wszelka agitacya powinna być wyłącznie dla kandydatów komitetowych skoncentrowana.

W imieniu Komitetu centralnego wyborczego
przewodniczący
Dr Zyblikiewicz.

N. Pan zatwierdził wybór p. Mieczysława Onyszkiewicza, na prezesa Rady powiatowej w Rohatynie.

Minister wyznań i oświaty mianował suplenta Stefana Klinga nauczycielem starszym w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Michała Gołogórskiego w Duńkowicach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Morawsku, a młodszego nauczyciela szkoły etatowej męskiej w Tarnopolu Jerzego Geciowa, rzeczywistym nauczycielem starszym tejże szkoły.

Wiedeń 18 października. Wydział finansowy sejmu węgierskiego przystąpił wczoraj do obrad szczegółowych nad projektem budżetu na rok 1877. Przewodniczący wydziału Zsedenyi miał przy tej sposobności mowę, w której przedstawił grozę położenia finansowego Węgier. Mowa ta wypowiedziana śmiało i otwarcie, zrobiła wielkie na słuchaczach wrażenie. Zarzucał on złą gospodarkę z kolejami żelaznemi, na zakupno których wyrzuca się miliony. Odpowiedzialność za to spada w pierwszym rzędzie na ministerstwo i na Izbę deputowanych. Rozbiera on szczegółowo postępowanie rządu w sprawach finansowych. Kładzie główny nacisk na to, aby Izba uwzględniła orzeczenie wydziału dziewięciu, który rozważnie i szczegółowo zastanawia się nad każdą pozycyą budżetu, przez rząd preliminowanego. Do ministra finansów odzywa się, że od lat ośmiu, czwarty z rzędu objął tekę ministra skarbu, a dotąd urzędowanie jego nie wydało żadnych korzystnych dla kraju owoców. Zresztą zastrzega sobie, że po ukończeniu rozpraw budżetowych uczyni wnioski co do mającego się złożyć ogólnego sprawozdania. Na całą tę mowę, pełną gorzkiej dla rządu węgierskiego prawdy, prezes ministrów Tisza odpowiedział, że co się tyczy oszczędności, to rząd posunął się do ostatecznych granic.

— Z ustaw uchwalonych podczas ostatniej sesyi Rady państwa, otrzymały następujące sankcyę cesarską: ustawa o rozszerzeniu postępowania w sprawach drobiazgowych; ustawa o zbiorowem lokowaniu majątków sierocińskich; ustawa o kredytach dodatkowych do budżetu na r. 1876; ustawa o kredycie dodatkowym 600,000 złr. dla wsparcia katolickich duszpasterzy na r. 1876; ustawa tycząca się oznaczenia terminu do wnoszenia rekursu od orzeczeń władz skarbowych; ustawa o wypuszczeniu oprocentowanej renty w krajach reprezentowanych w Radzie państwa; ustawa o pozwoleniu częściowego uwolnienia od opodatkowania nowych i przerabianych budowli; ustawa zmieniająca dodatek ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla okręgów wyborczych w Czechach „d. gminy wiejskie 16"; ustawa tycząca się zapomogi i zaliczki dla okolic nawiedzonych nędzą w Galicyi; traktat z dnia 7 grudnia 1875 r. zawarty z Szwajcaryą, celem uregulowania rozmaitych stosunków prawnych poddanych obu państw; umowa Austro-Węgier z Księstwem Lichtenstein o przedłużenie związku celno podatkowego na r. 1876; ustawa tycząca się zawarcia umowy z reprezentacyą krajową Krainy w celu uregulowania stosunku państwa do funduszu indemnizacyjnego Krainy; ustawa o niektórych zmianach w ustawie z 13 grudnia 1862 i 29 lutego 1864 r., o stemplach i bezpośrednich opłatach; ustawa o opłatach spółek akcyjnych i kredytowych na rzecz wiedeńskiego funduszu giełdowego; ustawa zmieniająca niektóre punkta ustawy z 23 lipca 1871, o nowych miarach i wagach; ustawa o budowie kolei żelaznej nad uregulowanym brzegiem Dunaju i połączeniu jej z koleją cesarza Franciszka Józefa; ustawa tycząca się budowy kolei żelaznej na koszt państwa z Mürzzuschlag i połączenie jej z koleją południową do Neuberg; ustawa o budowie kolei żelaznej z Tarwis do granic państwa pod Contafel; ustawa o budowie na koszt państwa kolei żelaznej z Erbersdorf i połączeniu jej z centralną koleją morawsko-szląską pod Würbenthal; ustawa o połączeniu kolei Lundenburg-Grussbach-Zellerndorf z północną koleją cesarza Ferdynanda; ustawa o budowie na koszt państwa kolei żelaznej z Kriegsdorf i połączeniu jej z centralną koleją morawsko-szląską w Römerstadt; ustawa o warunkach ustanowienia kolei lokalnej z Bozen do Meranu; ustawa o budowie kolei żelaznej z Unter-Drauburg do Wolfsberg; ustawa o otwarciu kredytu specyalnego na r. 1876 na budowę kolei państwowych; ustawa o ukończeniu i otwarciu linii Falkenau-Graslitz busztiehradzkiego towarzystwa kolejowego; ustawa o dostarczeniu potrzebnych funduszów do ukończenia budowy i otwarcia kolei Leobersdorf-StPölten, wraz z liniami pobocznemi; ustawa o koncesyach i ulgach celem zapewnienia budowy kolei żelaznej z Bielska do Żywca; ustawa o częściowem uzupełnieniu umowy z 23 kwietnia 1874, zawartej celem udzielenia zaliczki państwowej na przeprowadzenie kolei żelaznej Pilzno-Klattau-Eisenstein; ustawa o zakupnie kolei Dniestrzańskiej przez państwo; konwencya handlowa między monarchią austryacko-węgierską i Rumunią z d. 22 lipca 1875; traktat handlowo-morski między monarchią austryacko-węgierską i królestwem wysp hawajskich; międzynarodowy traktat telegraficzny z daty Petersburg z 10 (22) lipca 1875; ustawa o podziale gruntów gminnych w Dalmacyi zdolnych do uprawy.

— Wspólny minister wojny przypomina okólnikiem, że oficerowie mogą zawierać śluby małżeńskie tylko za złożeniem kaucyi. W wypadkach, w których nie złożono kaucyi, poleca okólnik, ażeby premie były płacone z majątku prywatnego, zabrania zaś odciągania tych premij z płacy. Byt wdowy bezwarunkowo musi być zabezpieczony.

— *Fester Lloyd* dowiaduje się z Berlina w sprawie traktatu handlowego między Niemcami a Austro-Węgrami, że w berlińskich kołach rządowych zamierzają podnieść taryfę na niektóre wyroby, jak n. p.

na towary lniane, papier, żelazo i stal. Niemcy zamierzają także na razie zawrzeć traktat tylko na krótki czas.

Rosya.

Austrya i Anglia, ich szowinizm a nawet ich przeniewierczość, polityka niedołężna pierwszej, a nieludzka i samolubna drugiej, zaślepienie i poziomość poglądów opinii publicznej w Austryi a zmienność jej w Anglii: oto niewyczerpane dla publicystyki moskiewskiej zadania, na których snuje wielką mnogość artykułów rozmaitego tonu i skali, począwszy od filipik wysoce patetycznego nastroju i ustępów groźnych, w których przebija głos trąby bojowej, aż do wycieczek szyderczych a pełnych brawury, lekceważących i obrzucających śmiesznością wszystkich nieprzyjaciół polityki rosyjskiej, „którzy przypisują Rosyi Bóg wie jakie zamiary zaborcze, gdy ona pragnie jedynie polepszenia losu braci Słowian.“ Z tych licznych artykułów wybieramy dziś jeden. *St. Pietierburgskija Wiedomosti* pod d. 29 września (11 października) utrzymują, że nietylko polityka rządu w Anglii, lecz i opinia publiczna tego kraju jest obecnie stanowczo nieprzychylną sprawie słowiańskiej i Rosyi, a przyjazną Turcyi, że nawet angielscy mężowie stanu, którzy niedawno oświadczali się gorąco za sprawą Słowian, dziś są przeciw niej, dla tego jedynie, „że Rosya śmie kusić się o spadek po „chorym człowieku,“ zanim John Bull zgodził się na to i zapewnił sobie *partem leoninam* z tego spadku.“ Opowiada tedy dziennik petersburski, „że lord Russell, który niedawno odpowiedział stanowczem przeczeniem na postawione mu pytanie: czy Turcya zasługuje, aby ją pozostawić w liczbie mocarstw europejskich, dziś zupełnie się wyrzeka swoich przekonań. Ten sam lord Russel bardzo niedawno powiedział, iż mu obojętnem, kto panować będzie na Wschodzie, Anglia, Francya, czy też Rosya, byle Turcy wygnani zostali z Europy. Ktoś nazwał dziennik *Times* chorągiewką polityczną: czyż niezasługuje na tož samo miano i sędziwy lord? Następnie dziennik petersburski mówi: „Torysi w równym też stopniu gniewają się na gabinet petersburski, bo organ ich *Standard* ogłasza groźną przeciw Rosyi filipikę, która brzmi tak: Jeżeli jest w świecie mocarstwo, zagrażające pokojowi europejskiemu, nie jest nim Turcya, ale Rosya, taż sama Rosya, której postępowanie stawią niektórzy za wzór i przedmiot zazdrości dla innych mocarstw. Rosya, która wedle słów Palmerstona, niedziała nigdy otwarcie, lecz wszędzie i zawsze podkopuje miny podziemne, dziś pragnie w czyn wprowadzić od wieków zamierzone plany i tem żarłoczniej spieszy pochłonąć swe ofiary, im Turcya skłonniejszą być się zdaje do ustępstw. Nikt bardziej od nas niecieszyłby się, gdyby nam dowiedziono, że się mylimy w zdaniach naszych o Rosyi. Lecz ślepy nawet domyśli się, że grożące dziś pokojowi europejskiemu niebezpieczeństwo jest dziełem Rosyi i jej intryg. Stan spraw wschodnich jest dziś niebezpieczniejszym niż był przed wojną krymską. Lecz jeśli Rosya będzie trwała w swoich zamiarach zaborczych, to ujrzy przeciw sobie koalicyę pięciu mocarstw europejskich“. Z tego ostatniego ustępu o koalicye najbardziej szydzi publicysta petersburski: „Niepodobna wstrzymać się od śmiechu — mówi on — czytając takie absurda, których się dopuszcza ministeryalny dziennik angielski. Ciekawi też jesteśmy, jakie to państwa europejskie powstać mają przeciw Rosyi? Prusy? nie liczymy wprawdzie na ich pomoc czynną, lecz możemy z pewnością liczyć na ich neutralność, która zarówno wygodną będzie dla nich samych, jak dla nas; Francya? ależ neutralność Prus jest najpewniejszą rękojmią neutralności Francyi, która gdyby zechciała wznowić *entente cordiale* i przyłączyć się do Anglii przeciw Rosyi, Niemcy dla przyczyn bardzo łatwych do zrozumienia, oświadczyłyby się za Rosyą. Zresztą Francya niema żadnego interesu działać przeciw nam. Któż dalej? Włochy? Minęły czasy, gdy Piemont chcąc zaskarbić sobie łaskę Francyi i Anglii, musiał posyłać wojsko do Krymu. Dziś Piemont malutki zmienił się w silne Włochy, które nietylko nie mają przyczyny być nieprzyjaznemi Rosyi, lecz przeciwnie ostatniemi czasy największą nam okazują przyjaźń i są nawet pogłoski w sferach dyplomatycznych, że między Rosyą a Włochami zawarte jest przymierze zaczepno-odporne, obowiązujące Włochy w każdym razie, Rosyą zaś tylko w razie zatargów z Austryą. Nie ręczymy za prawdziwość tych pogłosek, ręczyć atoli możemy, że Włochy nie przyłączą się do żadnej koalicyi przeciw Rosyi. Z pięciu tedy mocarstw, któremi nas straszy *Standard*, trzy odpada stanowczo. Pozostaje Anglia i Austrya. O Anglii niema co mówić: ona deklarowana przyjaciółka Turcyi i żadne okrucieństwa Czerkiesów i baszybozuków, żadne jak zajdziksze znęcanie się administracyi tureckiej nad Słowianami, ani też najstraszliwsze wybuchy fanatyzmu muzułmańskiego, nie są w stanie zachwiać jej przyjaźni, wspierającej się z jednej strony na obawie zaborów rosyjskich, a z drugiej na odwiecznych tradycyach polityki handlowej. Co się zaś tyczy Austryi, położenie jej jest również drażliwem a nawet niebezpiecznem, czy się przychyli ku jednej lub ku drugiej stronie. Znany węgierski jenerał Türr miał wypowiedzieć zdanie, że wypadki na Wschodzie są początkiem końca Austryi. Wedle jego wiadomości między Rosyą, Włochami a Grecyą zawarte jest przymierze, w skutek którego Włochom dostanie się włoski Tyrol, Tryest i Dalmacya, Grecyi Albania w zamian za daną pomoc Rosyi w wojnie wschodniej. Nie podajemy tych wieści za pewne, lecz zawsze dowodzą ona, że Austryi zarówno trudno rzucić się w objęcia Angli, jak podać przyjazną rękę Rosyi, słowem, jest ona między młotem a kowadłem“. „Bądź co bądź — kończy dziennik petersburski — o związku pięciu mocarstw przeciw polityce wschodniej rosyjskiej mowy być nie może, i napróżno publicystyka angielska, tudzież mężowie stanu tego kraju starają się stawać w obronie Turcyi przeciw Rosyi, bo loika dziejów jest niewzruszoną, a naszem zadaniem dokonać zmian na Wschodzie, gdzie czterowiekowe rządy tureckie dowiodły w sposób niezbity, że Turcya jest anomalią pośród mocarstw enropejskich. To też Opatrzność skazała ją na śmierć, a urządzenie nowych stosunków na półwyspie Bałkańskim zgodnych z pragnieniami ludności słowiańskiej, zależeć musi od Rosyi“.

— W dziennikach rosyjskich znajdujemy wiadomość, zdającą się dowodzić, że rząd gotuje się do wojny, bo zamierza nie tylko mobilizować wojsko, lecz „wezwać do służby czynnej wszystkich wyższych i niższych oficerów zostających na urlopach bezterminowych, a nawet dymisyonowanych“. Dnia 29 września (11go paźdz.) policya petersburska zbierała w całem mieście wiadomości o wszystkich zamieszkałych tam oficerach powyższych kategoryj, wymagając od nich bardzo szczegółowych wyjaśnień co do wieku, rangi, rodzaju broni, w jakim służyli, oznak zasługi i orderów, stopnia wykształcenia, odbytych kampaniach i odniesionych ranach, o stanie majątkowym, liczbie członków rodziny itd. W końcu zaś każdy oficer wyjaśnić powinien kategorycznie: jeśli jest urlopowanym tylko, czy nie ma szczególnych a dowodami prawnemi wspartych przeszkód stawienia się do służby na pierwsze wezwanie; jeśli zaś jest dymisyonowanym, czy życzy sobie wstąpić napowrót do wojska, a jeżeli nie, to dla jakich powodów?

Teatr wojny.

O wypadkach ważniejszych na polu walki nie ma dziś wiadomości, a utarczki małe tu i ówdzie stoczone tem mniej wchodzą w rachubę, że zawikłane i nie wiele obiecujące działania dyplomacyi zwracają na siebie niemal wyłącznie powszechną uwagę. W Belgradzie ciągle pełno ruchu i czynności nieustannej. Dla odmiany nadchodzą teraz ochotnicy włoscy. Legion włoski koncentruje się nad Driną. Przybyło także kilku ochotników francuskich, którzy tymczasowo tworzą kadry przyszłego legionu francuskiego. Legion jazdy niemieckiej został już sformowany pod dowództwem rotmistrza Kopera i odszedł już do Aleksinacza; wcielony on będzie do korpusu jazdy pułkownika Mak-Iwera. Cała rezerwa z Belgradu i jego okręgu wyruszyła onegdaj do Deligradu. Są to przeważnie ludzie starzy, którzy właściwie powinniby tworzyć pospolite ruszenie. Do każdego batalionu dodano 150 żołnierzy rosyjskich dla wzmocnienia zdolności wojennej tej milicyi.

Czas ten faktycznego rozejmu i zawieszenia broni nie opartego na wzajemnej umowie, wypadł tylko na niekorzyść Turków. Pomimo wygranych 28 i 30go września bitew, jak dziś rzeczy stoją, tylko Turcy czują następstwa narzuconego sobie zawieszenia broni. Naprzód bowiem armia turecka działająca przeciw Serbii doznała osłabienia przez to, iż musiano znaczne siły wysłać do Bośni i Czarnogóry. Porta wprawdzie starała się nagrodzić ten ubytek ściągając wojska z Sofii i Konstantynopola, ale te nie były dostateczne, aby z niemi można było rozpocząć kroki zaczepne przeciw frontowi armii serbskiej na linii Kruszewacz — Deligrad — Aleksinacz. Wkrótce też zaprzestano ściągania tych posiłków nie dla tego, iżby brakło już żołnierza, ale głównie z tego powodu, że Porta wskutek ostatnich konstelacyj politycznych i różnych oznak zmuszoną była do wysłania wojska swojego jedynie z przezorności na inne punkta państwa.

Według doniesień ostatnich dni wszystkie siły, jakiemi jeszcze Turcya rozporządzać mogła, rzucone zostały do Tesalii, a jeszcze więcej do Bułgaryi naddunajskiej. Na zgromadzenia ludowe w Grecyi i na manewra jesienne w Rumunii wzdłuż Dunaju musiano także baczyć ze stanowiska wojskowego, a nawet zachodzi pytanie, czy okoliczności tego rodzaju nie zmuszą jeszcze Porty do większego osłabienia armii nadmorskiej.

Tymczasem wojsko serbskie tylko korzystało z zawieszenia broni. Pobita i zniechęcona armia odżyła poniekąd na nowo; podczas gdy Turcy nieznaczne tylko otrzymali posiłki, armia Czernajewa wzmocniła się wojskami rosyjskiemi, które już teraz kłaść należy na wagę. Nie przesadzimy, jak nam się zdaje, twierdząc, że Rosyanie w armii serbskiej mogliby już tworzyć dobrze zorganizowaną dywizyę.

Również sytuacya terytoryalna armii tureckiej nad Morawą nie poprawiła się od trzech tygodni; to samo powiedzieć można o wojsku tureckiem nad granicą czarnogórską. W Serbii stoją wojska Abdul-Kerima jak przed dwoma miesiącami w nie zbyt dogodnem stanowisku na lewym brzegu Morawy. Muchtar basza stoi już od pięciu tygodni przyciśnięty do granicy czarnogórskiej między Kłobukiem a Grahowo; Derwisz basza, który w ostatnim tygodniu odniósł niejakie korzyści między Spużem a Danilowgrodem, rozwija znowu więcej przezorności, niż odwagi w wyzyskaniu zwycięstw.

Utarczki i potyczki drobne w Bośni powtarzają się częściej w ostatnich dniach, pojawiły się znów bowiem oddziały powstańcze, które nie mając strategicznego planu, stają się uciążliwemi dla wojska tureckiego. Choćby więc jak najprzychylniej oceniać chwilową sytuacyę Turcyi, jeszcze rokować jej nie można zwycięstw, gdyż do dotychczasowych ich nieprzyjaciół: Serbów, Rosyan, Czarnogórców i powstańców przybywa jeszcze nowy — zima. Rozejm przeto byłby koniecznością nie tylko polityczną, ale także wojskową.

Wojenne rozporządzenia Rumunii, wywołały wielkie niezadowolenie w urzędowych kołach tureckich w Ruszczuku. Atoli nie pułki rumuńskie obudziły obawę u Turków, lecz to, co się kryje po za tem rozwinięciem sił rumuńskich. Wali Rifaat basza otrzymał rozkaz spisania wszystkich mężczyzn swego wilajetu zdolnych pod broń. Prezes najwyższej rady wojennej w Konstantynopolu, czy też jego zastępca Husni pasza, mają wkrótce przybyć do Ruszczuku, aby kierować organizacyą wszystkich sił prowincyi naddunajskiej i aby wszystkie ważniejsze punkta jak najrychlej obwarować. Pod Tulczą i Isakczą poczęto sypać szańce, które zaopatrzone będą ciężkiemi działami. Twierdze naddunajskie są i tak w dobrym stanie, w tej chwili zajmują się tylko uzbrojeniem ich w działa. O wiele trudniej natomiast przedstawia się organizacya siły zbrojnej. W wilajecie Tuny mieszka około 18,000 Tatarów i 30,000 Czerkiesów. Oba te żywioły nie swojskie mogą wystawić blisko 15,000 wojska. Tatarów trudno będzie zniewolić do służby wojennej, Czerkiesów zaś, którzy ochoczo pójdą do walki, obawia się rząd, z powodu ich wyuzdanej swawoli. Wskutek tego istnieje plan posłania Czerkiesów na granicę kaukaską, a skoncentrowaniu nad Dunajem Kurdów, których łatwiej powściągnąć.

W tych dniach przybyć mają dwie dywizye z Konstantynopola, które mają być rozlokowane od Tulczy do Lam-Palanki; tworzyć one mają przednią straż większej armii, która ma być postawioną w wilajecie Tuny. W kołach rządowych tureckich zapewniają, że na wypadek wielkiej wojny, Sułtan obejmie osobiście naczelne dowództwo armii. Effendowie utrzymują, że rasa otomańska jeszcze raz światu pokaże, że nie jest tak zdegenerowaną, za jaką ją przedstawiają.

Od kilku dni krążą w Larissie (w Albanii) pogłoski o ruchach powstańczych we wsiach Klokota i Kurticz. Pogłoski te rozszerzano, nie zaręczając za ich prawdziwość, ludność więc Larissy rozdzieliła się na dwa obozy; jedni wierzyli w nie, drudzy powątpiewali. W ogóle jednak wszyscy się zaniepokoili, obawiano się bowiem wybuchu fanatyzmu mahometańskiego, gdyby się pogłoski sprawdziły. D. 2 października położono koniec niepewności. W tym dniu wysłano bowiem z Larissy cały batalion złożony z 400 ludzi w kierunku tych wiosek. Równocześnie Wali Janiny wysłał dwa bataliony z Trikali. Przyczynę tych ruchów wojennych podaje *Polit. Corresp.* w liście z Larissy. Powiada ona:

„Nieznanym agitatorom udało się wzniecić w tych wioskach pewnego rodzaju powstanie. Wieśniacy z Klokoty i Kurticz uzbroili się, jak który mógł, zabrali dwie chorągwie i wyruszyli do Trunbisicz, małej wioseczki, wyznaczonej prawdopodobnie na miejsce zborne powstańców. Władze nic o tem nie wiedziały, pierwsza wiadomość nadeszła od biskupa Gardikije z Korossy. Wysłano więc te kilka oddziałów, które przyszły już za późno, gdyż nie było już nawet śladu powstańców. W urzędowych kołach tureckich, starających się przedstawić całą prowincyę za bardzo spokojną, twierdzą, że powstańcy przekonawszy się o szaleństwie swego przedsięwzięcia, powrócili spokojnie do domów. W kołach zaś greckich zapewniają przeciwnie, że wojska znalazły już gniazdo powstańców pustem, ci bowiem udali się w góry, aby ztamtąd paraliżować działanie wojska regularnego. Władze tureckie stały się teraz bardzo przezornemi. Podejrzane miejscowości, jak Wielka Palanka, Korassa i inne obsadzono silnemi oddziałami nizamów. Wzmacniają także mury otaczające większe miasta wilajetu. Wali zażądał z Konstantynopola całej brygady wojska regularnego, które wylądują zapewne w Arcie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 października. Dzisiaj rozlepionem zostało następujące ogłoszenie:

Komitet przedwyborczy dla miasta Krakowa podaje do wiadomości, iż oprócz dotychczasowych posłów na Sejm krajowy pp. Chrzanowskiego, Dra Majera i Dra Zyblikiewicza, których kandydaturę sam postawił, tudzież pp. Dra Maksymiliana Machalskiego i Dra Jonatana Warszauera przedstawionych również przez członków komitetu, zgłosił się jeszcze w zamiarze ubiegania się o godność posła prof. Dr. Piotr Burzyński.

Przy odbytem głosowaniu, mającem na celu zalecenie pp. Wyborcom trzech kandydatów na posłów z miasta Krakowa, z osób powyżej wymienionych na 25 głosujących otrzymali bezwzględną większość głosów: pp. Chrzanowski Leon 23, Dr. Majer Józef 19, Dr. Zyblikiewicz Mikołaj 15. Z pozostałych zaś w mniejszości, otrzymali pp. Dr. Machalski Maksymilian głosów 7, Dr. Warszauer Jonatan 6, Dr, Burzyński Piotr 4.

Zarazem zaprasza Komitet przedwyborczy szanownych pp. Wyborców na walne zebranie w niedzielę dnia 22 października b. r. o godz. 5 popołudniu w sali Rady miejskiej odbyć się mające, celem wysłuchania głosu życzących sobie przemawiać kandydatów i przeprowadzenia wyboru na próbę.

Z Komitetu przedwyborczego na posłów z Krakowa.

Kraków dnia 13 października 1876 r.

— Na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych znajduje się nowy obraz Dyrektora Jana Matejki „Jan Wilczek z Czeszowa podczas obrony klasztoru benedyktyńskiego w Trzebiczach na Morawie przeciw Maciejowi Korwinowi, królowi węgierskiemu w r. 1468. Obraz ten tylko krótki czas wystawionym tu będzie.

— Bawi tu obecnie biskup przemyski obrz. unickiego, X. Stupnicki i zwiedza osobliwości miasta naszego.

— D. 23 b. m. Czytelnia akademicka obchodzi 10tą rocznicę swego założenia nabożeństwem o godz. 10ej rano w kościele Św. Anny i wieczorkiem literacko-muzykalnym w lokalu czytelników, rozpoczyna się o godz. 6ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał za pośrednictwem p. Kraszewskiej od p. Adolfa Biesiekierskiego popielnice wykopane w Bodzanowie wielkim (nad Bachorzą), popielnice z Wierzbinka w powiecie brzesko-kujawskim od p. Łucyi Chrząszczewskiej i urny z cmentarzyska w Czeszewie od p. P. Libelta.

— Dziś umarł Antoni Strzelecki, zecer, który pracował przy naszym dzienniku od początku jego założenia aż do roku 1872, odkąd sparaliżowany, pozostawał na opiece Towarzystwa Dobroczynności. Zmarły liczył lat 70, i był najstarszym z drukarzy krakowskich, zaczął bowiem swój zawód w drukarni Jana Maja, u którego pracował przez lat 13, następnie w różnych drukarniach krakowskich, nie wydalając się z Krakowa. Ostatniem jego życzeniem było, aby o śmierci jego donieść Redakcyi *Czasu*.

— Wczoraj o zmroku dwa małe pieski toczyły przed hotelem Drezdeńskim żywy spór, nie gryząc się jednak. Rozbroił je posługacz, wziąwszy jednego na rękę, a w obronie drugiego stanął oficer dobywszy pałasza, obecni zaś tym zapasom nie wiedzieli, na kogo; gdy zaś osoba mu towarzysząca przywołała pieska, oficer schował miecz do pochwy, miotając na posługacza obelgi po niemiecku. Jakże się potem dziwić, że żołnierze gdzieś tam w szynku na przedmieściu porywają się do broni, mając taki przykład?

— Wczoraj straż policyjna przytrzymała: Wincentego Poselę, wyrobnika, za kradzież desek pod L. 513 przy ulicy Rogackiej; Jana Krzaka i Stanisława Rybę za przeniewierzenie pieniędzy; Józefa Kuzelkę i Ignacego Maderskiego, stolarczyków, za kradzież desek z parkanu w ulicy Starowiślnej; Agnieszkę Szklarczykową, za kradzież.

Krakowski korespondent do *N. fr. Presse* mówiąc o wyborach, miesza ze sobą ludzi, rzeczy i miejsca. Dla niego bowiem Wielicki powiat należy do kościelnej juryzdykcyi krakowskiej; popierając zaś ciągle hr. Mieroszowskiego na posła, nazywa go Władysławem.

— Nowa stacya telegraficzna z służbą wyłącznie dzienną, otwartą została d. 13 b. m. w Jagielnicy w powiecie Czortkowskim.

— *Szczutek* ostatni Nr. 42 został skonfiskowany za wiersz p. n. „On nie chce wojny“.

— Z malarzy polskich na wystawie w Filadelfii otrzymali medale poddani austryaccy: Franciszek Tepa ze Lwowa, Andrzej Grabowski z Krakowa i nieznany w naszym kraju a z Galicyi pochodzący Minigerode.

— *Gazeta polska katolicka* wychodząca w Chicago w kraju Illinois w Ameryce donosi, że umarł tam w czerwcu Floryan Liskowacki pochodzący z Zasławia na Wołyniu, żołnierz z r. 1831, który następnie wywieziony z Galicyi do Ameryki (zapewne w r. 1846 wywieziony tam przez Tryest) udał się do St. Louis a stamtąd do San Antonio w Texas, gdzie się ożenił i osiedlił a nawet sprawował czas jakiś urząd majora czyli burmistrza. Żył lat 63; używał nazwiska A. E. Floryan. Gazeta pomieniona uprasza aby za pośrednictwem dzienników w kraju familia zmarłego dowiedziała się o jego śmierci i zgłosiła się do miss Fanny Floryan w San Antonio.

— Z osobliwych pobudek zrobiony był d. 16 bm. w Peszcie zamach na porucznika Juliusza Pintera, ze strony człowieka, który go pierwszy raz widział. Był to studniarz Michał Schwetz, który spotkawszy oficera na ulicy zagadał do niego i dał ognia. Oficer ciężko ranny pochylił się. Zabójca, którego pochwycił sam dyrektor policyi przypadkowo przechodzący, twierdzi, ze gdy żonę jego niesłusznie skazano za kradzież a starania jego nic nie wskórały — przeto chciał popełnić zbrodnię na wojskowym aby się dostać przed sąd wojskowy, mniemając, że będzie mógł w ten sposób wciągnąć oraz w swoją sprawę proces swojej żony. Oficer Pinter jest ciężko raniony ale jest nadzieja ocalenia go, bo strzał nie przebił płuc.

TEATR. Dziś we czwartek d. 19go października: po raz pierwszy: Komedya w 3 aktach przez Kazimierza Zalewskiego: *Złe ziarno*. Początek o godzinie 7mej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 18go października pochmurno, chłodno, chwilami ostry wicher północno-wschodni; termometr od 15·0 spadł na 8·5 C. Barometr z małym ruchem; o 6ej rano dnia 19go października stan jego był 747.0 mill., termometru 5·4 C.

— W piątek dnia 20go października: Przeniesienia Św. Wojciecha.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 42 *Przeglądu sądowego i administracyjnego* zawiera: „Kto powinien uchwalić ustawę o komasacyi?“; „O czynnościach giełdowych itd.“ przez Dra L. Piętaka (c. d.); Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa; Orzeczenie trybunału kasacyjnego; Korespondencya z Pragi; Ze stowarzyszeń prawników; Okólniki i wiadomości urzędowe; Wiadomości potoczne.

— We Lwowie wyszło z druku dzieło p. t.: *Słowo o płku Igorewie, poeticznij pamiatnik ruśkoj piśmennosti XII wiku*, przez Emila Ogonowskiego. Jest to wydanie pierwotnego tekstu tego rękopisu, opatrzone licznemi notatkami i objaśnieniami wraz z tłumaczeniem na język ruski.

— Zeszyt XX. *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Poprzednicy Krzysztofa Kolumba; Stara i nowa Scholastyka, przez X. Maryana Morawskiego T. J. (c. d.); Wenecya, przez B. Kalickiego (dok.); Z notatek moskiewskiego Popa, przez Franciszka Lutrzykowskiego; Przegląd literacki, przez X. St. Załęskiego T. J.; Korespondencya z St. Pölten; Dwutygodnik polityczny; Kronika.

— Zeszyt 44 *Niwy* zawiera: „Sine ira et studio“ z powodu artykułu *Russkawo Juristo* napisał Artur Markusfeld; „Gdańsk pod względem handlu i przemysłu odpoczątku XIII wieku do najnowszych czasów“ przez Edwarda Wasilewskiego; „Wzrost i rozwój armij stałych w Europie“ przez Leopolda Winklera; „Złe ziarno“ komedya w 3 aktach przez Kazimierza Zalewskiego: „Kronika przyrodnicza i przemysłowa“ przez Brunona Abakanowicza; „Przegląd piśmiennictwa“; „Sprawy bieżące“ przez Jacka Soplicę; „Rozmaitości“; „Najnowsze dzieła zagraniczne“.

Sprawy sądowe.

Sprawa Mendla Winklera o oszustwo.

(Dokończenie).

Mowy końcowe zajęły cały trzeci dzień rozprawy. Mowa prokuratora składała się z dwóch głównych części. Na wstępie okazał list imienny, który oznajmiał prokuratoryi, że ze strony oskarżonego wywiera się presya na sędziów przysięgłych w celu wymuszenia na nich wyroku korzystnego. Wywołuje to bardzo przykre wrażenie na całym składzie sądu. Następnie przechodzi mówca do przedstawienia w krótkości całego faktu i wskazuje, że już w pierwszej chwili, kiedy wyszła na jaw ta zbrodnia, wskazywała opinia publiczna na Winklera jako sprawcę czynu. Poczem przystępuje do wykazania prawdziwości opinii. Dowód przywodzi mówca dwojaki: negatywny, jako nikt inny oprócz Winklera nie mógł się dopuścić czynu tego, opierając się na stosunkach jakie zachodziły podówczas na dworcu kolei północnej, a mianowicie na tem, iż nikt w Krakowie nie kupował większych partyj z Tarnopola, że wagon z 21 lipca odszedł w drogę w ciągu 24 godzin, więc nie miał czasu obcy oszust wyłudzić w tym czasie przesyłki, nareszcie Winkler był kupcem wobec urzędników znanym i akkredytowanym, więc nikt nie byłby dostał mąki Winklera. Drugi dowód wprost wykazujący, że rzeczywiście Winkler dopuścił się czynu, opierając się przy pierwszej przesyłce na zeznaniach świadka Arnsteina, co do drugiej i trzeciej na zeznaniach świadka Sowińskiego, orzeczeniu rzeczoznawców, i wykazie ksiąg akcyzowych, a co do czwartej na zeznaniach świadków Fritschego i Wyżałkiewicza.

Druga część mowy zajmuje się zachowaniem się oskarżonego przed czynem, podczas czynu i po czynie, i nareszcie rozbiera i zbija jedno twierdzenie po drugim oskarżonego, wykazując zupełną niewiarogodność zeznań jego, a więc nierzetelność.

Po mowie prokuratora, około $1^1/_2$ godziny trwającej, wypowiedzianej głosem silnym, z życiem i przekonywająco, do czego miał pod ręką liczne materyały w zeznaniach i aktach śledczych, wystąpił z krótkiem przemówieniem zastępca strony poszkodowanej. Zastępca przedstawił naprzód wielki upadek zaufania do całego stanu kupieckiego, jaki się odtąd okazał u służby kolejowej, skutkiem czego wzrosły wielkie niedogodności dla handlu w Krakowie, następnie przechodzi do wyjaśnienia wysokości szkody. Z tego dowiadujemy się, że owe 480 worów mąki miały wartość 7,647 złr. 14 c., które Bank hipoteczny zapłacił Gallowi. Kolej północna obowiązaną była zwrócić je Bankowi w całości, ale Gall opuścił i zwrócił z ceny kupna Bankowi 1,000 złr., towarzystwo assekuracyjne zaś „Donau“ zapłaciło kolei 4,000 złr. Mimo to jednak kolej północna ponosi straty 6,647 złr., gdyż w razie przyznania zwrotu strat dla kolei, sumę 4,000 złr. obowiązana jest towarzystwu „Donau“ zwrócić. Nareszcie żąda zwrotu kosztów postępowania.

Jeżeli mowa prokuratora odznaczała się dosadnością, do jakiej przyczyniało się mnóstwo poszlak i kilka dowodów, mowa obrońcy również długa celowała bystrością w rozumowaniach. Mówca szedł krok w krok za mową prokuratora i starał się zbijać jedno twierdzenie jego po drugiem. I tak naprzód osłabia zarzut pozasądowej presyi wywartej na sędziów stanowczem zaprzeczeniem tego przez Winklera i wykazaniem, że jeżeli taka presya była, to chyba ze strony krewnych niezależnie od oskarżonego, lub nawet doniesienie sfałszowane jest przez jakiegoś nieprzyjaciela jego, których ma oskarżony. Osłabia dalej opinię publiczną wykazując, że urzędnicy kolejowi i policyjni nie mogli stanowić w tym wypadku opinii, i owszem opinii dobrej nie stracił dotychczas oskarżony, gdyż jest majętnym i dotychczas nie stracił wcale kredytu. Następnie zbijając dowód ujemny prokuratora wykazuje stan ówczesny na kolei północnej podnosząc olbrzymi zamęt, jaki podówczas tamże panował, i ztąd liczne nieporządki i kradzieże, które dotychczas zapełniają stoły sądowe. Dalej osłabia dowód dodatni wykazując słabe strony zeznań świadków, którzy po największej części nic stanowczo, wszystko tylko mniej więcej, zeznawali. Broni później zeznania oskarżonego przed zarzutami kłamstwa, a uderzając na orzeczenia rzeczoznawców, usiłuje cyframi wykazać ich niedokładność i zupełną błędność. Następnie odpowiada Drowi Wilkoszowi — a ztąd przechodzi do rozbioru odnośnych §§ ustawy i stara się wykazać, że czyn jaki Winklerowi jest przypisany nie da się podciągnąć ani pod zbrodnię oszustwa, ani kradzieży, ale rodzi tylko postępowanie cywilne. Nareszcie przechodząc do objaśnienia życia i stosunków oskarżonego usiłuje wykazać, że Winkler o takie oszustwo nie może być posądzonym.

Następne mowy również tak długie jak poprzednie polegały przedewszystkiem na wzajemnem zbijaniu zarzutów i obronie poprzednich wywodów.

Sędziowie przysięgli po krótkiem streszczeniu rozprawy przez przewodniczącego wyszli do sali narad, a po $^1/_2$ godzinnej naradzie uznali winnym oskarżonego 9 głosami przeciw 3. Skutkiem tego trybunał skazał go na pięć lat ciężkiego więzienia zwrot strat, szkód i kosztów postępowania karnego, odsyłając strony co do reszty pretensyj na drogę cywilną. Jako okoliczności obciążające przyjął trybunał kilkakrotne powtórzenie się czynu i znaczną szkodę; jako łagodzące nieposzlakowane życie dotychczas, zamęt na kolei, i to, że przynajmniej w dwóch wypadkach, mimo iż mógł oszukać, przecież uchylił się od tego. Obrońca zapowiedział natychmiast zażalenie nieważności.

Sprawa biskupa X. Janiszewskiego przed sądem berlińskim.

(Dokończenie).

Tutaj nie mogę zaniechać wzmianki o okolicznościach, w których te czynności odprawiałem. Obecność moja w Berlinie była przypadkową i nie dobrowolną; przywieziono mnie tu w skutek wyroku banicyjnego naczelnego prezydenta. Jakżeż mogłoby mi tutaj przyjść na myśl przyjmować w sposób zastępstwa zarząd jakiego urzędu duchownego, aby ustawę ominąć? Jakibym urząd miał sprawować? Czy wikaryusza, czy kooperatora proboszcza u św. Macieja? Spodziewam się, że nawet sam pan zastępca prokuratoryi będzie mi wierzył, gdy mu dam zapewnienie, że moje stanowisko kościelne nie zniosłoby tego, abym miał podobny urząd duchowny przyjąć, nawet, gdyby mi go ofiarowano.

Tak więc o przyjęciu zarządu duchownego urzędu w sposób zastępstwa mowy być co do mnie nie może, tylko jedynie o pojedyńczych czynnościach, przy wykonywaniu których *rite* umocowani księża do zachowania przepisów, co do ustawy wniesienia protestu nie są obowiązani.

Że takie zrozumienie ustawy jest słuszne, dowodzi najjaśniej cala geneza ustawy z dnia 11 maja 1873 r. Prawodawca nie miał zamiaru nadawać przepisu dotyczącego się wszystkich duchownych bez wyjątku, czy są ustanowieni lub nie, wtenczas, kiedy § 2 pisał, ani nie myślał nadać § 3-mu większą doniosłość, aniżeli samo brzmienie słów podaje. Komisarz bowiem rządowy po kilkakrotnie tak w komisyach, jak w plenum przy obradowaniu tej ustawy wyraźnie oświadczał, że nie stosuje się ona do pojedyńczych czynności urzędowych, które duchowny po swojem ustanowieniu w sposób wyręczania po za granicami swego urzędowania wykonywa. Temu oświadczeniu nie sprzeciwiano się w żaden sposób, ani w jednej, ani w drugiej Izbie sejmu. W podobnym duchu wyraził się minister oświecenia, który projekt do ustawy wygotował, jak to można czytać u Hinschiusa, który częściowo reskrypt ten wydrukował. (Tutaj mówca odczytuje ustęp z Hinschiusa, który tak brzmi: „Nawet przy zajętej posadzie probostwa nie są w żadnej mierze karygodne pojedyńcze czynności, które obcy, ale prawnie ustanowiony duchowny wykonywa. Sametylko substytuowania innego duchownego dla pojedyńczych czynności urzędowych nie można uważać za powierzanie zastępstwa albo wyręczania w urzędzie. Według tej zasady trzeba rozstrzygać sprawy tak zwanych okolicznościowych kazań, i nie ma powodu ścigać sądownie, jeśli duchowny za innego również prawnie ustanowionego duchownego jaką czynność urzędową podejmuje.“

Wiem o tem dobrze, że interpretacya albo wyjaśnienie jakiego ministra nie obowiązuje sędziego przy stosowaniu ustawy, lecz powyższe wyjaśnienie jest dlatego ważnem, że zgadza się prawie dosłownie, z wyrażeniem komisarza, który przy obradowaniu tej ustawy jako pierwszy faktor prawodawczy występował. Jeśli więc pierwszy faktor prawodawstwa przez swoje organa kilkakrotnie orzeka, jak chce, aby rozumiano ustawę, a inne faktory prawodawcze temu orzeczeniu nie sprzeciwiają się, to jasną jest rzeczą, że takie orzeczenie zawiera prawdziwą myśl ustawy.

Nawet tego dopatrzeć się nie można, w jaki to sposób miałyby interesa państwa być narażone przez to, że duchowny *rite* ustanowiony, urzędową jaką czynność odprawia w innym aniżeli we własnym kościele; jakże przez to, że jedna i ta sama czynność przez jednego i tego samego kapłana bywa sprawowaną, miałaby się stać niebezpieczną państwu dlatego, że w innym kościele ją wypełnia. Naruszenie ustaw państwa dopiero możnaby sobie wyobrazić przy sprawowaniu innego urzędu.

Dla tego więc, że 1) należę do państwa Niemieckiego, 2) że posiadam przepisane naukowe wykształcenie, że 3) przed ogłoszeniem ustawy z d. 11 maja 1873 r. jako duchowny w mym urzędzie *rite* ustanowiony zostałem, udowodniłem, że postępowałem sobie bez przestąpienia przepisów §§ 1 – 3 ustawy z d. 11 maja 1873, bo podług tych przepisów w tych przypadkach, w których ustanowiony duchowny innemu w pojedyńczych czynnościach urzędowych dopomaga, nie potrzeba uwiadomienia naczelnego prezesa w celu zachowania prawa protestu państwowego.

Udowodniwszy więc, że miałem upoważnienie do podejmowania zarzuconych mi czynności nawet i w tym razie, gdyby takowe za czynności urzędowe uchodzić miały, czem w rzeczywistości nie są, udowodniwszy dalej, że nie przekroczyłem art. 2 ustawy z d. 21 maja 1874, proszę o uwolnienie mnie od oskarżenia, i myślę, że mam prawo tem większe do żądania tego, ponieważ w zupełnie podobnych przypadkach kilka już sądów pruskich niewinność uznało. Pomiędzy innemi powołuję się na wyrok sądu powiatowego w Kościanie, który 60 duchownych, odprawiających w innych kościołach kazania, słuchających spowiedzi, a więc w całem znaczeniu tego wyrazu czynności urzędowe odbywających, na mocy dowodów, które co dopiero przytoczyłem, od oskarżenia uwolnił. Ten to wyrok także potwierdził sąd apelacyjny d. 15 maja r. b. w Poznaniu. Sąd apelacyjny w Bydgoszczy tak samo w podobnym przypadku oskarżonych za niewinnych uznał.

Nawet najwyższy trybunał w sprawie trewirskiej, gdzie kilku duchownych w kościele św. Macieja komunię świętą udzielało, spowiedzi św. słuchało i w ogóle miejscowemu proboszczowi dopomagało, potwierdził oba wyroki dwóch pierwszych instancyj, w których duchowni uwolnieni zostali.

(Mówca przeczytał tutaj podobny wywód kolońskiego sądu apelacyjnego. Protest przeciwko temu przez

prokuratoryę założony odrzucił senat sądu apelacyjnego w Kolonii, gdyż wszyscy byli oskarżeni prawnie ustanowieni, chociaż dla innych parafij, i że probostwo u św. Macieja *rite* obsadzonem było. O omijaniu ustawy mowy tu być nie może i dla tego nie można się dopatrzyć powodu, któryby mógł prawodawcę nakłonić do wymagania przestrzegania przepisów takowych w szczególnych urzędowych czynnościach duchownych, które wykluczają podejrzenie przywłaszczenia sobie urzędu duchownego, zwłaszcza, że w ciągu roku tylko przez kilka dni sprawowane bywają, bo przepisy te są w interesie nadzoru państwowego tylko przy obsadzaniu urzędu duchownego, albo przy dłuższym zarządzie onych za konieczne uważane).

Zresztą jest znaną rzeczą, że wszędzie, a szczególniej w Berlinie samym, duchowni katoliccy, którzy ze wszech stron Niemiec przybywają, prawie codziennie msze św. miewają i komunii św. udzielają, a jednak o to przez prokuratoryę nie bywają ścigani.

Wszyscy członkowie duchowni w sejmie i parlamencie, wszyscy młodzi duchowni na studyach przebywający, jak sam widziałem, celebrowali, a nikomu do głowy nie przyszło uważać ich czynności jako karygodne. Prawie każdy numer sobotni *Kreuzzeitung* zawiera ogłoszenia kazania przez obcych duchownych protestanckich, a na to wszystko spokojnie się zachowuje prokuratorya. Wobec tych wszystkich okoliczności czyż miałbym jeszcze powątpiewać, czy mi wolno odprawić cichą mszą św.? Dlatego wnoszę o uwolnienie moje.

Po przesłuchaniu świadków, ks. proboszcz Schops przy kościele św. Macieja, który wywody ks. Biskupa tyczące się charakteru mszy św. cichych potwierdził, i dwóch policyantów, powstał prokurator p. Zastrow i dowodził legalności oskarżenia.

Co do wymierzenia zaś kary rzekł: iż wysokie stanowisko oskarżonego, który ma obowiązek przyświecania swym podanym dobrym przykładem, nakazuje nam naznaczyć karę cięższą, ale ze względu na to, że czynności te bez ostentacyi wszelkiej i spokojnie się odbyły i że oskarżony do najgłówniejszych punktów oskarżenia sam się przyznał, można też i łagodniejszą przyznać karę, z tego powodu wnoszę, aby za każdy przypadek spełnienia niedozwolonych czynności urzędowych z pojedyńczo po 30 marek kary naznaczyć, w ogólności przeto wnoszę, o karę 120 m. *event.* 12 dni więzienia.

Po wywodach prokuratoryi sąd odszedł na ustęp: rozpoczęła się żwawa i gorąca dyskusya, trwająca bardzo długo, której rezultatem było uwolnienie oskarżonego.

Zdanie jednak ks. Biskupa, jakoby duchowny ustanowiony przed ustawami majowemi mógł wszędzie wykonywać czynności urzędu swego bezkarnie, odrzucił sąd jako mylne, lecz uważa, że niewiadomość zaszła co do faktycznych zasad ustawy z d. 31 maja 1874, i dlatego na mocy § 59 prawa karnego przychyla się sąd do uwolnienia oskarżonego!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ministerstwa handlu austryackie i węgierskie udzieliły Hermanowi Killiches we Lwowie wyłączny przywilej na wynalazek dynamometru do oznaczenia dokonanych działań lokomotyw pociągowych na przeciąg pięciu lat; Józefowi Petrowanowi zaś z Rajczy, wyłączny przywilej na wynalazek ulepszonego garta pił do rznięcia drzewa budowlanego na przeciąg jednego roku.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 7go do 13go października:

1876 r.	1875 r.
złr. 211,134 c. 12	złr. 148,452 c. 55

Dochód od 1go stycznia do 6go pażniernika:

złr. 7,188,832 c. 35	złr. 7,702,760 c. 40

Ogółem dochód:

złr. 7,399,966 c. 47	złr. 7,851,212 c. 95

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go paździer.

HOTEL POLLERA: Jan Górkiewicz z Wilanowic, B. Josefsthal z Pragi, Rudolf Szumlakowski z Opawy, X. Zygmunt Odelgiewicz ze Lwowa, Otto Stöcker z Berlina, Jakób Krzysztofowicz z Zbaraża, D. Blum z Wiednia, Karol Nowak z Wiednia, hr. Stanisław Pruszyński z Pomorzan, Wilhelm Zawadzki z Iwanowic, Omar Lüdersdorf z Wiednia, Kridona Gospodar z Wiednia, Wilhelm Deutsch z Pragi.

NADESŁANE.

Do Szanownych wyborców okręgu Bocheńsko-Brzesko-Wielickiego.

(*na ręce W. p. Erazma Niedzielskiego.*

Szanowni Panowie!

Mam sobie za obowiązek zawiadomić Was, Szanowni Panowie, o mojem postanowieniu złożenia powierzonego mi mandatu do Izby poselskiej Rady Państwa.

Wobec okazanego mi z Waszej strony zaufania winienem kilkoma słowy wspomnieć o stanowisku przezemnie w Radzie Państwa zajętem, niemniej wytłómaczyć się z powodów, dla których mandatu mojego nadal zatrzymać nie mogę. Przed trzema laty, stawiając kandydaturę moją odwołałem się do pewnych zasad i zapatrywań, jako do głównych podstaw mojego politycznego działania. Otóż, do tych samych zasad i zapatrywań odwołuje się i teraz, po trzech latach, gdyż o ile z własnej inicyatywy działać mogłem, zostały one podstawą tej czynności. Myśli te przewodnie były:

1) Czynny udział w Radzie Państwa, nie celem osiągnięcia pojedyńczych chwilowych koncessyi, dla kraju naszego, ale celem prowadzenia walki zasadniczej przeciw systemowi centralistycznemu.

2) Dążenia więc w pierwszym rzędzie do zmiany systemu, względnie do zmiany ustroju całej monarchii, w przekonaniu, że z takiej dopiero zmiany wyniknie i dla nas uzyskanie owych warunków samorządu, których słusznie domagamy się dla własnego kraju.

3) W tymże zaś celu porozumienie się z innemi frakcyami opozycyjnemi, a mianowicie współdziałanie wszystkich sił anticentralistycznych.

Jako członek Koła polskiego starałem się wraz z innymi zwolennikami wspomnionych zasad, aby Koło chciało na tej podstawie działać, w tym kierunku wziąć inicyatywę, jak przystało najliczniejszej frakcyi opozycyjnej, reprezentantom jednego z najważniejszych żywiołów narodowych wchodzących w skład monarchii rakuskiej. Staranie to nie zawsze odniosło pożądany skutek.

Poddawszy się z góry przyjętej w Kole regule solidarności, musiałem nieraz ulegać przeciwnej memu zdaniu większości głosów, nie raz też nie mogąc się zgodzić na zapadłe w kole uchwały, uważałem, usunięcie się przy głosowaniu w Izbie za rzecz sumienia i powinności poselskiej; nieraz nareszcie mogłem tylko ubolewać nad głosowaniem polskich posłów, jak niemniej nad sposobem w jaki imieniem koła w Izbie przemawiano. Za to znów w innych wypadkach przechyliła się większość Koła na naszą stronę, a zwłaszcza w ostatnim czasie dzięki sprzyjającym okolicznościom, Koło oświadczało się coraz częściej, w najważniejszych nawet sprawach, za polityką stanowczo opozycyjną i za porozumieniem się z klubem prawego centrum.

Zarzut uczyniony nam z powodu tego sojuszu, że tym sposobem postępujemy niby w duchu antiliberalnym czyli reakcyjnym, zdaje mi się być zupełnie bezzasadnym. Wiadomo przecież, że w Austryi stronnictwa faktycznie nie dzielą się według oklepanych formułek doktrynerstwa parlamentarnego, lecz według zasad tyczących się stosunków prawno-państwowych, tyczących się ukonstytuowania monarchii. Widzieliśmy nieraz jak frakcye okrzyczane jako reakcyjne walczyły za wolnością i samorządem, z drugiej zaś strony doświadczyliśmy aż nadto, jak daleko stronnictwo centralistyczno ministeryalne podporządkowuje sprawy wolności swoim celom centralizacyjnym i germanizacyjnym, przedewszystkiem zaś swemu głównemu celowi: utrzymywania się przy władzy.

Toż samo działo się w kwestyach tak zwanych wyznaniowych. Tu prawie cała delegacya polska, choć właśnie w tych kwestyach nie związana solidarnością, stanęła w opozycyi. Jednakowoż nie było to żadną miarą objawem kierunku znanego pod nazwą klerykalizmu, czyli ultramontanizmu. Co do mnie sprzeciwiałem się wdzieraniu się państwa w rzeczy, które według mnie do kompetencyi państwa nie należą, sprzeciwiałem się temu wdzieraniu się wyłącznie ze stanowiska wolności sumienia, wolności każdego religijnego objawu, samorządu każdego wyznania i obrządku. Wiem, jak trudno, zachować takie stanowisko w tych właśnie kwestyach, wobec prądów w naszym właśnie czasie tak namiętnie z sobą walczących. Sądzę jednak, iż właśnie stanowisko takie odpowiada najzupełniej zasadom wolności, jak niemniej tradycyom naszym narodowym. Wszak wiemy, jak w Polsce, za najświetniejszych czasów jej historyi, umiano łączyć uszanowanie dla religii z uszanowaniem dla praw narodu i dla wolności obywatelskiej.

Nie obawiajmy się więc, aby nas posądzono o tendencye reakcyjne. Wszak kamieniem próbierczym prawdziwego liberalizmu jest właśnie to, że się żąda wolności nietylko dla siebie i dla swoich, ale tak samo dla tych, których wiary lub zasad nie podzielamy. W tymteż kierunku działając, jak mi sumienie nakazywało, nie wątpię, że Waszemu zaufaniu najlepiej odpowiadałem. Niech mi tylko wolno będzie wyrazić nadzieję, że Koło polskie — a daj Boże, żeby się kiedyś nazwało Kołem polsko-ruskiem— tą drogą dalej postępowało, na tem stanowisku stale stanęło.

Powodem zaś, dla którego nie mogę nadal uczestniczyć w tak zaszczytnej walce, jest przekonanie, że niepodobna jednemu człowiekowi podołać równocześnie różnorodnym obowiązkom. Pominąwszy interesa własne, których należyte pilnowanie nareszcie także stanowi obowiązek obywatela, różne sprawy krajowe, w ścíślejszem znaczeniu, prace nie bez trudności rozpoczęte w obrębie gminy i powiatu, wszystko to wymaga odemnie stałego ciągłego pobytu w kraju. Wybór między temi obowiązkami stał się koniecznym. W obec tego pytania zaś co zatrzymać a co porzucić, na jakiem polu wypada mi dalej pracować z pożytkiem dla rzeczy samej; w obec tego pytania musiałem sobie otwarcie powiedzieć, że należy zrzec się mandatu w Radzie państwa.

Obecność bowiem dłuższa w Wiedniu najdotkliwiej naraża mię na stratę czasu, nie otwierając pola do tak czynnego, a zarazem niezależnego działania, jak skromniejsza może, ale w tej chwili skuteczniejsza praca, odpowiadająca bezpośrednim potrzebom miejscowym.

Dla tego złożyłem mandat do Rady państwa, pozostawiając innym dalsze w wspomnionym kierunku działanie, szczęśliwy, jeżeli zechcecie, Szanowni Panowie, zastąpić mnie mężem, któryby mógł skuteczniej odemnie, ale daj Boże oparty na tych samych zasadach politycznych w tym samym co ja kierunku w Radzie państwa Was zastępować.

Dnia 10 października 1876.

Jerzy Czartoryski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne

Madryt 17 października. *Imparcial* rozbiera słowa arcybiskupa Granady powiedziane do Papieża w sprawie władzy świeckiej. Dziennik ten spodziewa się, że szczegóły mowy wyjaśnią i złagodzą nieroztropne wyrażenia użyte przez Arcybiskupa wobec narodu zaprzyjaźnionego. Rząd przyjął reformę taryf konsularnych.

Ateny 17 października. Cesarz Brazylijski przybędzie tu jutro z Troi, a król Grecki d. 22 b. m.

Washington 17 października. Prezydent Grant wydał po odbytej w nocy poprzedniej radzie ministrów odezwę, w której poleca klubom strzeleckim w Karolinie południowej rozejść się w ciągu trzech dni i wzywa dobrych obywateli, aby dla utrzymania powagi prawa i pokoju publicznego dali pomoc.

Dziś odbywa się w Wiedniu posiedzenie Izby deputowanych, na którem, w razie gdyby klub postępowy nie wniósł interpelacyi w sprawie wschodniéj, rząd zamierza przedłożyć budżet na r. 1877 wraz z *exposé* finansowem. Tegoroczny niedobór ma wynosić 26 milionów, nieliczące pokrycia kosztów kolejowych i umorzenia długu państwowego. Jedyną drogę w pokryciu tego niedoboru rząd znajdzie prawdopodobnie w ponownem podwyższeniu podatków i opłat skarbowych. Otwarcie więc Rady państwa rozpocznie się dość smutnie dla przedlitawskich finansów.

Zgromadzenia wyborców wiernokonstytucyjnych odbywają się jeszcze aż do ostatniéj chwili. Wczoraj w przeddzień otwarcia Izby, znany deputowany wiedeński dep. Kronawetter stawał przed swymi wyborcami, a na niedzielę dep. Weeber zapowiedział zgromadzenie w Ołomuńcu. Charakterystycznem jest, że z deputowanych federalistycznych ani jeden nie wyraził publicznie swego zapatrywania na sprawę ugodową lub położenie polityczne monarchii. Rzecz to jednak jasna; wczesne publikowanie przyszłéj taktyki parlamentarnéj mogłoby tak federalistom jak i stronnictwu prawa hr. Hohenwarta popsuć szyki. Zresztą kto trzyma się stałego programu, ten nie potrzebuje szukać dróg wyjścia.

Rząd węgierski spotkał znowu objaw nieufności ze strony skrajnéj lewicy. Przywódzca bowiem tejże, poseł Simonyi wniósł w wydziale finansowym, aby fundusz dyspozycyjny zmniejszyć o 20,000 złr. Wniosek ten znalazł w łonie wydziału przeciwników, z których poseł Csengery oświadczył, że w obecnych czasach sprzeciwiać się będzie uszczupleniu funduszu dyspozycyjnego nietylko dla rządu, do którego ma zaufanie, ale nawet dla gabinetu, któryby wyszedł z grona jego przeciwników. Prawdopodobnie zdanie to zwycięży w Izbie, pomimo oporu skrajnéj lewicy.

Dzień wczorajszy, rocznicę bitwy pod Lipskiem, uczciła *Nordd. Allg Ztg* artykułem odbijającym w sojuszu trzechcesarskim tak zwane „święte przymierze". Artykuł ten jest stwierdzeniem manifestacyi o zupełnej zgodności trzech mocarstw pod względem polityki wschodniej, a różni się od przytoczonego przez nas wczoraj tem, że gdy wczorajszy tego organu półurzędowy wylew zapowiadał wojnę Rosyi przeciw Turcyi i powątpiewał jedynie, aby wojna miała się rozpocząć pod zimę; dzisiejszy brzmi tak pokojowo, jakby Rosya nie odrzuciła propozycyj tureckich. Ale pokojowość ta odnosi się tu głównie do Prus, bo „wielkie kwestye szukające rozwiązania na Wschodzie mają być przez zbliżenie się Austro-Węgier z Rosyą inną prowadzone koleją, aniżeli bez tego można było". „Wśród tego nowe cesarstwo Niemieckie pełne siły i potęgi prowadzić będzie dalej prace pokoju. Austrya przestała szukać w Niemczech punktu ciążenia swojej polityki, a szuka w nich sprzymierzeńca i widzi w nich podporę swojego bytu". Jest w tych słowach urzędowego organu wielka doza pychy, ale przytaczamy niektóre myśli jego dla naznaczenia, że Prusy w związku trój-cesarskim chętnie grają rolę opiekuna, który z góry przyglądać się zamierza zaciekom politycznym na Wschodzie dwóch swoich spólników, sam na teraz nie biorąc w nich udziału.

Berliński *Reichs Anzeiger* z dnia 17 b. m. ogłasza pierwszy ze wszystkich dzienników w Europie depeszę, w której Car rosyjski oznajmia odrzucenie sześciomiesięcznego, przez Portę projektowanego rozejmu. Telegram ten z Liwadyi datowany 2/14 października, brzmi:

„Niepoczytujemy zawieszenia broni sześciomiesięcznego za potrzebne albo korzystne dla zawarcia trwałego pokoju, którego pragniemy. Nie jesteśmy w stanie wywierać nacisku na Serbię i Czarnogórę, aby uzyskać ich przyzwolenie do tak znacznego przedłużenia położenia ich niepewnego i trudnego. Nakoniec czujemy, że finansowe i handlowe położenie Europy już teraz nie do wytrzymania, więcej by jeszcze cierpiało wobec takiej zwłoki. Musimy obstawać przy 4 do 6 tygodniach zawieszenia broni, jak je naprzód Anglia stawiała, zastrzegając dalsze przedłużenie, jeżeli bieg układów wskaże tego konieczność."

Jeden z naszych korespondentów wiedeńskich, który pisał nam wczoraj o nowem piśmie nadeszłem z Liwadyi do Wiednia, powtarza dzisiaj to doniesienie swoje na poparcie poprzedniego doniesienia. Ponieważ zaś zachodzi jeszcze potrzeba bezpośredniej korespondencyi między obu monarchami, zatem trzeba przypuszczać, że przedmiot tego bezpośredniego porozumienia się nie został jeszcze wyczerpany, a zatem że zupełne porozumienie jeszcze nie osiągnęło skutku. Porozumienie zaś to tyczyło się stanowiska Austryi wobec domniemanej wojny rosyjsko-tureckiej, a właściwie, jak dalece Austrya ma wdać się i czynny brać udział w zajęciu prowincyj tureckich w razie wkroczenia wojsk rosyjskich do Turcyi, lub też jak dalece okupacya austryacka ma ograniczyć ruch wojsk rosyjskich w Turcyi — czy te mają całą północną część Turcyi na teraz zalać, czy też wojska austryackie przez zajęcie Bośni i Hercegowiny mają naznaczyć granicę ruchów rosyjskich. W tym ostatnim razie wojska rosyjskie mając węższy pas Turcyi opanować, mogłyby bardziéj ścieśnionemi kolumnami i dążyć ku południowi, nie trącąc sił na rozciągnięcie pola walki aż do Albanii.

Gazeta Kolońska w ostanim artykule wstępnym powołuje się na system Kopernika, aby wykazać, że Rosya postanowiła prowadzić wojnę z Turcyą. Mówi bowiem ten dziennik, że system Kopernika jest hipotezą, ale ponieważ wszystkie zjawiska odpowiadają mu dokładnie, zatem stał się pewnością. Wojna Rosyi z Turcyą jest przypuszczeniem, ale ponieważ wszystkie zjawiska polityczne odpowiadają temu przypuszczeniu, przeto jest pewnikiem. Żądała naprzód Rosya długiego zawieszenia broni bez postawienia warunków pokoju, albowiem znając rozdrażnione usposobienie panujące w Stambule, mniemała, że Turcya nie przystanie. Gdy zaś po długiej walce przyjęła sześciomiesięczne zawieszenie broni bez warunków, lecz wyrażając tylko życzenia, któreby mogła nawet bez zawieszenia wojny stawiać Rosyi za warunki, wtedy Rosya odmawia, lubo inne państwa, jak Anglia, Austrya i Francya winszują Porcie tego kroku. Rosya zaś domaga się znów krotkiego zewieszenia broni i oznaczonych warunków pokoju. Czy Turcya ma na nowo ustąpić i uczynić temu żądaniu zadosyć? wtedy Rosya postawi tak twarde warunki pokoju, że pokój nie przyjdzie do skutku.

Otóż zdaje nam się, że właśnie ta chwila obecnie nadchodzi. Wszystkie rządy, które chcą utrzymać Turcyę, nalegają na Portę, mianowicie zaś Anglia, aby z sześciu miesięcy spuściła zawieszenie broni na sześć tygodni, chcąc zobaczyć, co Rosya uczyni. Przedewszystkiem bowiem rząd angielski stara się odjąć Rosyi wszelką sposobność wypowiedzenia wojny. Czy się mu to uda — wątpimy, bo wojna rosyjsko-turecka zdaje się być pewnikiem.

Nord powiada, że ton umiarkowany propozycyj tureckich o sześciomiesięczne zawieszenie broni nie powinien nikogo łudzić co do zamysłów Porty, która pragnie wywinąć się od uczynienia zadosyć żądaniom Europy. Owszem kwestya zawieszenia broni stanie się kamieniem próbierczym solidarności zgody mocarstw europejskich. Europa powinna dowieść, że gotowa jest odtąd wykonać ściśle program swój, a wtedy Turcya zmieni swoje postępowanie przewlekania rozstrzygnięcia, przez co kryzys przedłuża się i coraz bardziej wikła się. *Nord* więc dowodzi, że zupełna panuje zgodność wszystkich sześciu mocarstw, a tem snadniej może to twierdzić, że opór ze strony Anglii niemoże być stanowczym; Anglia bowiem zaledwie zdolną jest wstrzymywać katastrofę ustępstwami ze strony Porty.

Z Bukarestu zaprzeczono telegrafem, aby Rumunia miała zawrzeć traktat z Rosyą względem wypowiedzenia wojny Turcyi. Telegram powiada, że wystąpienie zbrojne przeciw Turcyi opiera się tylko na czczych pogłoskach, ale prawdą jest, że Rosya zawarła z kolejami rumuńskiemi umowę o przewóz wojska rosyjskiego w razie potrzeby. Ani Rumunia, ani Grecya nie wypowiadają wojny Turcyi; ale tak Rumunia jak Grecya powołały już pod broń milicyę i tak w Rumunii jak w Grecyi poczynione są przygotowania; przez Rumunię przejeżdża codzień wojsko rosyjskie kolejami i Dunajem do Serbii, w Atenach zawiązał się komitet kandyjski w celu przygotowania nowego powstania na Kandyi. Wszystko to nie jest jeszcze wypowiedzeniem wojny. Bo też i Rosya nie wypowiada jej. Na co ma już dziś rozpoczynać wojnę, skoro, jak powiedziała urzędowa *Nordd. Allgemeine Zeitung*, nikt rozsądny pod zimę nie zaczyna wojny. Dość, aby się przed zimą do niej przygotować. Więc też Rumunia ani Grecya nie potrzebują przynaglać, lecz oczekują na hasło, które im dane będzie w właściwym czasie. Mimo tego, choć Rosya ani Rumunia nie wypowiadają jeszcze wojny, wszelako działają przeciw Turcyi. Rosya chce, a może i Rumunia zmusić Portę do wypowiedzenia wojny, a jeśli Porta zniesie cierpliwie wszystkie szykany i trudności, jakie ją spotykają i będzie znacznie wycieńczona, wtedy lada pozór może sprowadzić zerwanie i wypowiedzenie wojny — ale pogłoski o krokach zbrojnych Rumunii są czczym wymysłem, jak twierdzi telegram z Bukarestu.

Jedną z trudności, jakie napotyka rząd rosyjski w Europie, jest nie tyle opór gabinetów, jako raczej opór finansistów. Rosya zamierza zaciągnąć nową pożyczkę, a jak donosi petersburski *Herold* (organ niemiecki), zamiar zaciągnięcia w Holandyi 125 milionów rubli nie powiódł się, i musiano uciec się do pożyczki krajowej. Anglia jak się zdaje, czyni ciągłe zabiegi, aby podkopać kredyt rosyjski za granicą i to nie bez skutku; stan finansów rosyjskich daje rzeczywiście powód do obaw, osobliwie położenie banku państwa jest nie korzystne. *Gołos* zwracał już uwagę naniekorzystny stan finansów i narzeka na brak gotówki. Atoli niedawno *Nord* szydził z finansów tureckich i z bankructwa Porty. Cóż więc się stanie, jeśli dwa państwa finansowe wycieńczone rozpoczną wojnę? Koszta jej ponosić będą inni.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Paryż 19 paźdz. *Monitor* nie sądzi, aby wojna była nieunikniona.

Bruksella 19 paźdz. *Nord* naznacza zmianę sytuacyi, albowiem Anglia przemawia za propozycyą rosyjską względem zawieszenia broni (6-tygodni.)

Rzym 19 października. *Diritto* zahaczając o zapasy niedawno toczone między dziennikami włoskiemi a austryackiemi (które on sam pierwszy poruszył, *Red.*), powiada, że nie sądzi, aby zatargi te mogły naruszyć w czemkolwiek serdeczne stosunki panujące między Włochami i Austro-Węgrami, a które inaugurował traktat z r. 1866, umocniły zaś odwiedziny monarchów. Gdy atoli opinia publiczna mogłaby w żywym rozbiorze tego pytania dać się pociągnąć do błędnego pojmowania, przeto *Diritto* mówi, że pewnym jest, iż wiernie tłumaczy myśl rządu i usposobienie niezmiernej większości kraju, jeśli odwoła się do patryotyzmu prasy włoskiej, ażeby ta zaniechała polemiki, która nie mogłaby przynieść dobrych rezultatów, a w obecnych okolicznościach Europy mogłaby szkodzić prawdziwym interesom, których rząd jest stróżem.

Londyn 19 października. *Times* donosi: Rosya postawiła Porcie wniosek angielski tyczący się sześciotygodniowego zawieszenia broni, jako *ultimatum*. *Times* mniema, że samo niebezpieczeństwo grożące Turcyi nie może być dla Anglii powodem przyspieszenia z jej strony środków ostrożności. Parlament i kraj nie życzą sobie wojny w celu wspierania Turków i byłoby niedorzecznością karygodną poświęcać w tym celu krew i pieniądze.

Ateny 18 paźdz. Prezes ministrów przedłoży jutro Izbie deputowanych projekt ustawy tyczącej się obowiązkowej służby wojskowej i powołania 60,000 ludzi pod broń, oraz uchwalenia pokrycia przez podatki nadzwyczajnego kredytu 50 milionów i pożyczki 10 milionów drachm na cele zakupna broni, budowy dróg, zakładania szkół średnich i zalesiania pustyń.— Przybył tu Cesarz Brazylijski.

Kursa. Wiedeń 19 października, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 61 40 — Renta srebrna 64 80 — Losy z r. 1860 107 75 — Akcye Banku Narod. 812. — Akcye kredytowe 144 60 — Londyn 125 70 — Srebro 105 40. — Napoleony 10·06. — Lombardy 73·50. Losy z r. 1864 128·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 198·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 114 50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 94·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 27·50 Anglo Bank 71·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 85·— — Losy premiowe węgierskie 67·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 122·50.— Listy zastaw. hipoteczne 88·—.— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— — Marki 61·80. Ruble 160 75

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 19go Października.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 60½	1 62½
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 58	1 66
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 61¼	0 62¾
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 90	6 05
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 90	6 05
Napoleondor „ . . „ 1 „	10 —	10 25
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 50	105 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	84 50	86 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	77 25	79 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	84 50	86 25
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie)	87 25	89 25
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie)	92 —	95 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	91 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	98 —	100 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	95 —	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	—
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 —	91 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	198 —	203 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	113 —	118 —
„ banku hipot. we Lwowie „ „ 200	215 —	— —
„ banku dla han. i p. w Kra. z wpł. 200 zł.	—	155 —

(Listy zastawne: „we Lwowie (za 100 zł. wa.)"; „Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn."; listy król. Pol.: „(rub. i kop.)")

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa .	18 —	20 —
Wiedeń 18go Paźdz.		
5% zjedn. dług państ. bank.	62 —	62 25
5 „ „ „ „ srebr.	65 30	65 50
„ Oblig. ind. niż. Austr.	102 50	— —
„ „ „ czeskie .	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 50	73 25
„ „ „ galicyjskie	85 —	86 —
„ „ „ bukowińsk.	83 —	84 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	72 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 75	97 —
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	— —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	93 —	93 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	98 50	99 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	89 50	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	141 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	87 75	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	255 —	257 —
„ „ „ 1854 .	104 —	105 —
„ „ „ 1860 .	109 50	109 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	115 50	116 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	129 —	129 50
„ prem. pożyczki węg.	68 —	69 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 75	22 50
„ kredytowe	155 —	156 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	— —	93 25
„ księcia Salm . . .	39 75	40 —
„ „ Palffy . . .	28 50	29 —
„ „ Klary . . .	29 25	29 75
„ hr. St. Genois . . .	31 70	32 20
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	26 75	— —
„ hr. Waldstein . . .	22 50	23 50
„ hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 40	13 80
„ tureckie 400-frank. .	12 50	13 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	830 —	834 —
Zakładu kredytowego . .	144 90	145 10
Żeglugi parow. na Dunaju	355 —	357 —
Kolei północ. Ferdynanda	1740	1745
„ rządowej fr. a. .	271 —	272 —
„ zachod. c. Elżbiety .	137 50	138 50
„ Południowej . . .	74 50	75 —
„ Galicyjskiej	202 —	202 50
„ Czerniowieckiej . .	115 —	117 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	91 —	93 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	100 —	101 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	— —	98 —
„ Koszycko-Bogumił. .	86 —	88 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	27 75	28 25
„ austryack. półn.-zach.	122 —	124 —
„ Franciszka Józefa .	124 —	124 50
Banku anglo-austryackiego	73 75	74 —
Zakładu kredytowego węg.	110 75	111 —
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	81 —	81 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Boguminsk.	— —	65 50
„ państwowej 500 fr. .	156 75	157 25
Emisya z r. 1867 .	148 —	150 —
„ południowej 500 fr. .	115 75	116 —
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	99 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	— —	94 50
„ „ „ w srebr. 5%	103 25	103 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	86 —	87 —
5% w srebrze . . .	90 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	97 75	98 25
Emisya II.	94 —	94 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 —	77 —
Emissya z r. 1867 .	77 —	77 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 75	59 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	77 —	77 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 —	6 02
„ dukat na wagę .	6 02	6 04

	płacą	żądają
Napoleondory	10 07	10 08
Suweryny angielskie . .	12 50	12 55
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	105 —	105 25
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 75	61 85
Rubel pap.	1 60 —	1 61
Lwów 18 paździer.		
Dukat holenderski . . .	5 82	5 94
„ cesarski	5 88	6 —
Półimperyał rosyjski . .	10 15	10 35
Rubel srebrny rosyjski .	1 62	1 68
„ papierowy	1 60¼	1 62¼
Marki 100	61 20	62 20
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 70	85 60
„ „ „ „ „ 4 „	77 60	78 60
„ „ Banku hipotecz.	88 10	89 —
Obligi indemn. bez kupon.	85 30	86 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	202 75	205 50
„ „ Lwow.-Czern.	117 —	119 50
„ banku hipot. gal.	217 —	219 —

Warszawa 17 paźdz.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	96 85	97 15
„ „ 2ej seryi .	96 85	97 15
„ kupon . .	127⅞	— —
„ „ nowe . .	90 —	90 40
„ kupon . .	159¹³⁄₁₆	— —
„ likwidacyjne . . .	79 85	80 15
„ kupon . .	151⅞	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgoska	71 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ **Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.**

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany*
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 3.30 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł. *Wieliczka* przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki *Wieliczka* odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu. *Niepołomice* przyjazd: „ 2 „ 9 po południu

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy.*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

(2629)

Za duszę ś. p.

ZOFII z KACZOROWSKICH

Asnykowéj

zmarłéj w Poznaniu 16 października 1876 r. w 20 roku życia, odbędzie się w Piątek 20 b. m. o godz. 10 rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele N. P. Maryi,

na które w imieniu męża zmarłéj, jego przyjaciele zapraszają pobożną Publiczność.

Obwieszczenie.

L. 4445. (2552-1-3)

Gdy mandaty delegatów do Ogólnego Zgromadzenia **Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego** wybranych na mocy ordynacyi wyborczéj z dnia 3 listopada 1869 r. do l. 47438 ustały, przeto wskutek polecenia Wysokiéj Rady Nadzorczéj z dnia 30 Września 1876 r. do l. 265 rozpisują się niniejszem **wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów i tyluż zastępców** na lat sześć wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacyi wyborczéj, zatwierdzonéj na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 25 sierpnia 1876 r. do l. 34900, **na dniu 20 listopada r. b.**

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych Królestw Galicyi i Lodomeryi tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącéj potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacye uzasadnione, najdaléj ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, któreto Wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi według §. 7 Ordynacyi są upoważnione.

Z Rady Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziems.

We Lwowie d. 4 października 1876 r.

Krasicki.
Pajączkowski.

Schwefelverkauf.

2000 Meter Centner Rohschwefel,
500 „ „ Läuterschwefel in dicken Stangen u.
1000 „ „ Läuterschwefel in Stücken

sind im **Offertwege** zu vergeben und von dem k. k. Schwefelwerke Swoszowice in Galizien zu beziehen.

Dem Offerenten steht es frei auf das ganze Quantum oder nur auf einzelne Partien zu bieten; auch kann in entsprechenden Terminen statt des Rohschwefels eine grösere Menge Läuterschwefel beliebiger Sorte (in Stücken, in dicken oder dünnen Rangen) bezogen werden.

Die Annahme der Offerte ist dem hohen k. k. Ackerbau-Ministerium vorbehalten.

Der Ersteher hat sofort nach erhaltener Bekanntgabe der Annahme seiner Offerte zehn Perzent aus dem Kaufwerthe des erstandenen Schwefels als nichtverzinsliche Caution, bei der Cassa der gefertigten Direktion, baar zu erlegen.

Die erstandenen Schwefelsorten, müssen in spätestens drei Monaten nach erfolgter Annahme der Offerte abgenommen werden.

Die Abgabe des erstandenen Schwefels erfolgt loco Swoszowice gegen Baarzahlung.

Reflectirende wollen ihre schriftlichen, versiegelten und mit „Schwefelofferte“ bezeichneten Anbote von heute ab bis längstens **31ten Oktober 1876** bei der gefertigten Direktion einbringen. (2554-1-3)

Wien, 15 Oktober 1876.

K. k. Bergwerks-Producten-Verschleis-Direction.

GUMOWE

wstrzykawki i klisopompy do lewatyw, tudzież różne przyrządy do lewatyw, pasy brzuszne kobiece, bandaże pępkowe, bandaże rupturowe, nocniki podróżne i flaszki, poduszki, suspenzorya, naczynia nocne, katetery, bougie, papier gutaperkowy, wkłady do łóżek, ochrona przed upławami po 2 złr. za sztukę, rury, płaszcze deszczowe, i t. d. dostarcza **John Zieger, Gratz**, skład towarów gumowych. (2622-1-12)

Ponieważ zwołane na dzień 16go b. m. „**Walne Zebranie**“ **Stowarzyszenia Nauczycielek** nie przyszło do skutku, albowiem nie zebrała się statutem wymagana liczba członków, przeto uprasza się ponownie Szanown. Członków tegoż Stowarzyszenia, aby w Piątek dnia **21 b. m.** o godzinie 6éj wieczór w Sali ratuszowéj zgromadzić się zechcieli.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie Wydziału z czynności i obrotu funduszów,
2) Wybór Członków Wydziału.

Kraków dnia 18 października 1876 r.

Przewodnicząca *M. Nowobilska.*
(2626) Sekretarka *Holska.*

Ogłoszenie.

Objąwszy **piekarnię** po Jachimskim, przy ulicy **Różannej L. 415** fachową urządziłem, na sposób za granicą praktykowany — gdyż oprócz pieczywa wiedeńskiego, bułek i rożków maślanych, chlebów w różnych gatunkach i ulubionego chleba żytniego wiejskiego zwanego Aleksandrowej dostać można: ciasta drożdżowego na wagę, sucharków, rożków i różnych przystawek do kawy i herbaty, w dnie zaś postne, między godziną 11 a 12 w południe, kapuśniaków i ruskich pirogów. Wchód z sieni.

(2627-1-5) **Waligórski.**

Powozik półkryty (Faeton) wiedeński, lekki na jednego konia lub parę w dobrym stanie, jest zaraz tanio do sprzedania pod Nr. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie. (2624-1-4)

Pracownia sukien damskich

na rogu ulicy Szewskiéj na IIIciem piętrze pod Nr. 231,

podejmuje wszelkie zamówienia na roboty większe i wykonywa gustownie i pospiesznie. **Panienki** do nauki krawieczyzny znajdą umieszczenie. (2628)

Osoba znająca się na gospodarstwie, zaopatrzona chlubnemi świadectwami, życzy sobie miejsca w obywatelskim domu za gospodynię lub do dzieci za bonę. Adres: **K. S.** L. 507 pod Zamk.em na plantach. (2625)

Stodoły murowane

w zupełnie dobrym stanie — **są do sprzedania** w **Woli Justowskiéj pod Krakowem.**—Wiadomość u zarządcy dóbr tamże. (2623-1-3)

W Okocimie

potrzebny jest traktyernik w browarze. — **Bliższa** wiadomość w zarządzie browaru w Okocimie. (2557-1-3)

Rzetelna instrukcya bezpłatna gry w loteryę

na obliczeniu prawdopodobieństwa oparta z **pewnym** widokiem na **wygraną terno,** ambo i estratto. Zapytania z podaniem dokładnego adresu pod **„Vertrauen-Glück“ Nr. 90** poste restante Wien IX Bezirk. (2603)

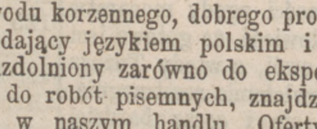
SUBJEKT

zawodu korzennego, dobrego prowadzenia się, władający językiem polskim i niemieckim, a uzdolniony zarówno do ekspedycyi, jakoteż do robót pisemnych, znajdzie umieszczenie w naszym handlu. Oferty upraszamy opłatnie. **J. Schaitter i Spółka**
(2500-4-4) **w Rzeszowie.**

EAU

de Melisse des Carmes

P. BOYER na ulicy *Taranne*, *14*, *w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. (2031-6-)

Skład główny w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (2567-14-)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (1707-71-)

W DOBRACH RZEMIEŃ,

powiat Mielecki, 2 mile od stacyi kolei Dębica, przerzniętych drogą krajową bitą, **jest do wydzierżawienia na lat 10 sześć folwarków** z dwiema gorzelniami, ogółem 2500 morgów najlepszej rędzinnej ziemi, względnie od dnia 24go czerwca 1877 r. Powyższe folwarki mają być wydzierżawione ogółem lub częściowo a kontrakt może być każdego czasu zawartym.— Bliższe szczegóły na miejscu osobiście, również opłacone zapytania lub oferty przyjmuje administracya przez pocztę Dąbie w Rzemieniu. (2505-4-4)

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa samogwałtu osłabienia męzkiego, upławów itd. w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2342-5-36)

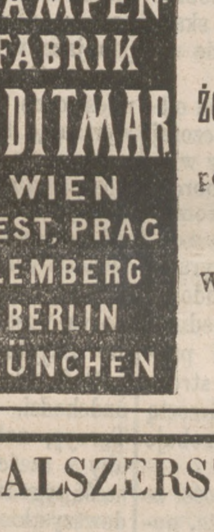
Dra Schwaigera
w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.

MŁOCARNIE RĘCZNE

amer. systemu sztyftowego po złr. 120. **Kieraty o sile 1 do 2 koni wraz z młocarnią** złr. 250. Kieraty o sile 2 do 4 koni z żelazną młocarnią, angielski system złr. 450 i 690. **Nowa uprzyw. młocarnia** (dostarcza zboże gotowe na sprzedaż i czyszczone do worka) na 4-kolnych wozach, kompletna z kieratem o sile 4ch koni, pasem do ruchu i przynależytością złr. 770. **Robey & Co. lokomobile i młocarnie. Uniwersalne siewniki szerokorzutne** po złr. 125. **Angielskie sieczkarnie** od złr. 38 począwszy. **Krajacze buraków** po złr. 25. **Szrotowniki i młynki** z 30" kamieniami złr. 250. Nowo poprawne **pługi. Wypielacze** złr. 18. **Nischwitza ameryk. łamacze grud i brony do sproszkowania ziemi** i machiny gospodarczo-rolnicze wszelkiego rodzaju **w najlepszéj praktycznie wypróbowanéj** konstrukcyi polecają za poręczeniem **po bardzo tanich cenach oryginalnych fabrycznych** (2426-6-6)

Bracia Stern w **Wrocławiu,** Neue Oderstr. 10. | **Louis Stern** w **Krakowie,** Rynek gł. 17.

Fabryka i sprzedaż machin gospodarczo-rolniczych.



C. k. uprzyw. fabryka lamp
R. Ditmar w Wiedniu,

GŁÓWNY SKŁAD:

we Lwowie, plac Maryacki,

LAMPY NAFTOWE I OLEJNE,

żerandole, lampy wiszące, ścienne, stołowe i fabryczne, **latarnie**

po najtańszych cenach w najgustowniejszych i najnowszych kształtach.

Cenniki dla odsprzedających są w moich składach.

Skład moich wyrobów utrzymują te znane handle w Austryi-Węgrzech, które je sprowadzają. (2351-10-20)

Cylindry Phönix (nie pękające) oznaczone ✕ jako marką fabryczną.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, ze jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Pomiędzy bezwstydnemi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności, nie wachają się naśladować nasz stępel fabryczny a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia, że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigułek, przez witryol zielonawy!!!

Pochlebne zaufanie którem zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak i chorzy wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwom naszych pigułek. Zaklinamy zatem osoby używające nasze pigułki, zanim sądy właściwych krajów uwolnią nas od fałszerzy i ich wspólników, aby kupowali nasze PRAWDZIWE PIGUŁKI u naszych korespondentów i aby raczyli odwoływać się do dobréj wiary naszych kolegów droguistów i aptekarzy.

Blancard

Aptekarz, ulica Bonaparte, 40, w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka*,—we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha.* W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (2455-9-)



Nagroda narodowa 16,600 fr.

Wielki medal złoty Pa T. LAROCHE.



QUINA LAROCHE

ELIXIR

zawierający wyciąg z 3ch gatunków chininy,

wzmacniający, przeciwgorączkowy i powracający siły.

China Laroche jest Elixir przyjemnego smaku, wyższość jego i skuteczność nad wszelkiemi winami i syropami z chininą, stwierdzone zostały doświadczeniem w szpitalach przez 20 lat pomyślnego użycia, przeciw *niedostatkowi i opadnięciu ze sił, upośledzonemu trawieniu, mozolnemu powrotowi do zdrowia, przeciw gorączkom trzęsącym, uporczywym i zadawnionym.*

Wymagać należy zamieszczonego obok podpisu.

Laroche

China z ŻELAZEM

w połączeniu szczęśliwem ze *Solą żelazistą* łatwo rozpuszczalną ze substancyami wchodzącemi w skład *Chiny Laroche* pojedynczéj.

Zalecana przeciw *niedokrwistości*, przywraca krwi czerwone kuleczki, stanowiące siłę i piękność krwi naszéj; przeciw *blednicy, upławom, dla kobiet po pologach.* (2463-15-)

W Paryżu, ulica Drouot Nr. 22; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; w Krakowie w aptekach P. J. Trauczyńskiego i P. W. Redyka.

Jedynym składem w Wiedniu!

który wskutek obecnych ciężkich czasów, widzi się spowodowanym, ceny swoich towarów zniżyć o dalsze 30%, jest

SKŁAD WYROBÓW z CHIŃSKIEGO SREBRA **H. BETTELHEIM & Co.,**

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14, im Bazar.

(2571-2-16) N. p. kosztuje

	przedtem	obecnie		przedtem	obecnie
6 łyżek do kawy	złr. 3·50,	złr. *1·50*	Tytonierka na turecki tytoń	złr. 4·—,	złr. *1·50*
6 „ stołowych	„ 7·50,	„ *2·75*	6 filiżanek	„ 3·50,	„ *1·20*
6 noży „	„ 7·50,	„ *2·75*	Maselniczka	„ 3·—,	„ *1·50*
6 widelców „	„ 7·50,	„ *2·75*	3 korki z figurami	„ 3·—,	„ *—·90*
Chochla	„ 5·—,	„ *2·50*	Para lichtarzy	„ 6·—,	„ *3·—*
Chochelka	„ 3·—,	„ *1·50*	Imbryczek do herbaty	„ 8·—,	„ *6·—*
Czarka do kawy z łyżką	„ 6·—,	„ *3·—*	Naczynie na ocet i oliwę	„ 8·—,	„ *5·—*

Szczególniéj na podarki przydatne:

6 nożów, 6 widelców, 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek do kawy — *24 szt. razem w eleganckim futerale zamiast złr. 24 tylko złr. 9 cnt. 50.*

6 nożów na wety, 6 widelców na wety, 6 łyżek na wety, 6 sztućców — *24 sztuk w eleganckiéj oprawie zamiast złr. 26 tylko złr. 9 centów 75.*

Najnowsza pasta do czyszczenia złota, srebra i *chińskiego srebra*, szt. 25 c., 6 szt. złr. 1·20. Przepyszne filiżanki, imbryczki do kawy, serwis do herbaty, zastawy stołowe, żyrandole, puszki do posypywania cukrem, puharki do jaj, przyrządy dla wykłuwaczy zębów, sprzączki do serwet itd. Zamiejscowe zamówienia *za zaliczką* punktualnie i sumiennie. Na żądanie posyła się szczegółowy cennik **bezpłatnie.**

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich **przyjmuję na mieszkanie i stół** PP. Słuchaczy uniwersytetu, szkoły technicznéj, oraz wyższéj szkoły przemysłowo-handlowéj. Na żądanie mogą być pokoje osobne lub wspólne.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany do 1 października ulica Floryańska Nr. 329, I. piętro; a późniéj ulica Karmelicka Nr. 161, dom Wgo Alfreda Milieskiego.

A. Furmankiewicz.

(2271-10-10)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom

Sieczkarnie różnéj wielkości,
Szarpacze do buraków,
Krajacze do buraków różnego systemu,
Śrótowniki ręczne żelazne
Śrótowniki kieratowe o 24 calowych kamieniach,
Gniotowniki do zboża,
Gniotowniki do makuch.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (2532-2-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Od 1 października

udziela **lekcyj muzyki** teoretycznie i praktycznie w zawodzie nauczycielskim wykształcony (2387-7-10)

Alfred Kołaczkowski.

Mieszka przy ulicy Brackiéj pod Nrem 163 na drugiem piętrze.

Dr. Alexander Wilkosz

specyalny lekarz **położnictwa, chorób kobiet i dzieci** — po 2-letniéj praktyce na klinikach w **Wrocławiu, Pradze i Wiedniu** — osiadł stale

W KRAKOWIE

i mieszka przy ulicy **Gołębiéj wyższéj** pod **L. 168.**

Udziela rady lekarskiéj w swojem mieszkaniu codziennie **od godz. 11éj do 12éj przedpołud. i od 3éj do 4éj popołudniu.** (2303-11-12)

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam honor zawiadomić WP. interesowanych, że biuro moje przeniosłem na ulicę Karmelicką pod Nr. 162.

F. Pokutyński,

(2546-2-3) b. prof. bud., koncos. architekt.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (1810-27-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage: **Die geschwächte Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. **Dr. Bisenz.** Preis 2 fl. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. **Prof. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, **Franzensring 22.** Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von **11—4** Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. (2565 88-100)

Według nowego przepisu wykonane

ułańskie czapki oficerskie

tudzież **uniformy**

dostarczają najpunktualniej c. k. nadworni dostawcy

J. Blazincic & Söhne w Wiedniu,

Neubau, Stiftgasse Nr. 31.

Cenniki darmo i opłatnie.

(2388-9-10)

Wyszło z druku

Życie Świętego Wincentego à Paulo

napisane przez *X. Maynard*, a przełożone z francuskiego, z dodaniem wiadomości o założeniu XX. Misyonarzy i Sióstr Miłosierdzia w Polsce, przez X. Gawrońskiego. 23 Ark. druku. Cena 1 złr. 50 cent. Nabyć można u tłumacza ulica Sławkowska dom Marków i w księgarniach. (2512-2-3)

Obwieszczenie.

L. 797. (2540-3-3)

W powiecie Niskim jest do obsadzenia kilka miejsc **sekretarzy** gminnych z roczną płacą 300—600 złr.

Wymagane są dokładne znajomości ustawy gminnéj, biegłość w pisowni i rachunkowości, oraz praktyka w czynnościach biurowych. — Podania z dowodami uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia, należy wnieść do Wydziału powiatowego w Nisku **przed 1 listopada b. r.**

Prezes: *Lewiecki.*
Członek Wydziału: *Malinowski.*

Osoba posiadająca w wyższym stopniu muzykę, jakoteż wykształcenie pod względem naukowym i w językach francuskim i niemieckim, życzy sobie objąć miejsce w domu prywatnym jako nauczycielka. Bliższa wiadomość w Krakowie pod adresem *M. T.* w domu narożnym przy plantach pod Zamkiem Nr. 508. (2518-3-3)

Dwa pokoje frontowe umeblowane na II. piętrze, są w domu pod L. 65 przy ulicy Grodzkiéj każdego czasu **do wynajęcia.** (2616-2-3)

Podpisany poleca niniejszem Szan. Publiczności w Krakowie **i w okolicy** swą, **licznemi nowonabytemi dziełami z pola najnowszéj beletrystyki,** powiększoną

wypożyczalnię książek

polskich, niemieckich i francuskich. Warunki najprzystępniejsze. (2614-2-3)

J. Fiszer,
Stradom Nr. 20 I. piętro.

Wieś o 2 mile od Krakowa, nad szosą, w najlepszéj pszennéj glebie, z urządzonem gospodarstwem, przeprowadzonym płodozmianem, zabudowaniami gospodarskiemi murowanemi, wygodnym murowanym dworem o kilkunastu pokojach — wartości 60,000 złr., jest do zamienienia na kamienicę w Krakowie lub do sprzedania. — Wiadomość u Wgo *Wiszniewskiego* w aptece „pod Gwiazdą.“ (2607-2-2)

Przed fałszowaniem ostrzega się!

Przez 26 lat wypróbowane!

preparata anaterynowe

Dra J. G. Poppa

c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Bognergasse Nr. 2.

Do wypełnienia dziurawych zębów

niemasz skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów,** którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

ANATERYNOWA WODA DO UST

we flakonach po 1 złr. 40 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Anaterynowa PASTA do zębów.

Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła. (1554-42-52)

Dra J. G. POPPA

proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Cena pudełka 63 c. w. a.

Szczoteczki do ust dla dorosłych sztuka 80 c.
„ „ „ dla dzieci sztuka 50 c.

Składy moich preparatów znajdują się w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem“, p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny.

Dr. J. G. Popp,

c. k. nadworny detysta, Wiedeń, Bognergasse 2.

Dr. Bell Krople chinowe

przeciw (2345-11-12)

osłabieniu i dolegliwościom trawienia

szczególniéj dla mężczyzn nieoceniony środek, aby odzyskać **osłabioną siłę męzką** w najkrótszym czasie. Takowe ułatwiają trawienie w wysokim stopniu, naprawiają soki i krew i objawiają wzmacniający skutek na cały ustrój w zadziwiający sposób. Dwie lub trzy flaszeczki po złr. 1·80 wystarczają zupełnie.

L. Ringler & Herrburger

skład chemikalij w **Wiedniu,**

I. Auerspergerstrasse Nr. 4.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.